

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

OBYWATELE WILNA!

W poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy naszego miasta, za niecałe cztery dni przystępujemy do głosowania i wyboru nowych władz miejskich. Od nas zależy, aby te władze były na wysokości swoich zadań, aby do Rady Miejskiej weszli ludzie sumienni i kompetentni, dający gwarancję uczciwej, racjonalnej gospodarki dla dobra i rozkwitu Wilna.

To są ludzie listy Nr. 1 Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna!
Na nich oddamy swoje głosy!

Niepewny los

konferencji rozbrojeniowej

Niefortunna rezolucja Hendersona i ostre starcie z min. Barthou.



Przewodniczący Henderson.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad propozycją Hendersona, zabrał głos minister Beck, który zażądał skreślenia ustępu: „powołując się na noty wymienione pomiędzy 4-ma mocarstwami”, gdyż ustęp ten wyraża tendencję organicznego połączenia powyższych not z pracami konferencji, które nigdy nie zostały przedłożone konferencji i które ona nigdy nie zajmowała się. Delegat hiszpański Madariaga zaproponował zmianę tekstu rezolucji w sensie zastrzeżeń ministra Becka.

Na wniosek przewodniczącego przerwano posiedzenie na pół godziny w celu przereadowania rezolucji.

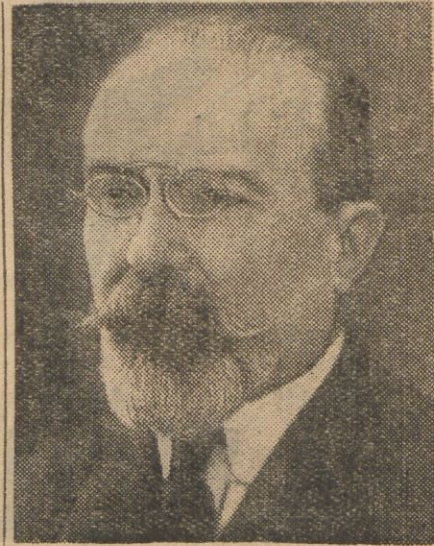
Po wznowieniu minister Barthou ostro wystąpił przeciwko projektowi Hendersona, wobec czego sytuacja uległa po nownie zupełnej zmianie.

GENEWA (Pat). Dzisiejsze poufne obrady prezydium konferencji rozbrojeniowej, po wznowieniu posiedzenia, na leżały do najbardziej burzliwych, jakie zanotowały kroniki genewskie.

Na początku posiedzenia wydawało się nie wykluczonem, że rezolucja proponowana przez Hendersona i przedstawiona przez niego jako próba pogodzenia dwóch sprzecznych tez, które ujawniły się wczoraj, z pewnemi poprawkami, przyjęta zostanie przez prezydium.

Jednakże w czasie przerwy w posiedzeniu minister Barthou przestudjował dokładnie tekst rezolucji i zdecydował wystąpić przeciwko temu projektowi, przysadzając tem samem jego los. Barthou zabrał głos po przemówieniu Edena i barona Aloisiego, którzy w imieniu W. Brytanji i Włoch złożyli oświadczenie o zgodzie na propozycję przewodniczącego, i oświadczył, że go odrzuca, zarzucając temu projektowi, że kwestję bezpieczeństwa, która była na pierwszym planie, spycha na szary koniec. Francja nie może się na to zgodzić, gdyż kwestja bezpieczeństwa musi pozostać na pierwszym miejscu. Barthou rozpatrzył poszczególne punkty rezolucji, zatrzymując się przy tym punkcie, który w sposób nie dość jasny mówił o rokowaniach z Niemcami. Wszyscy, oczywiście, mówił Barthou, także i Francja pragną powrotu renacji i aby tu wspólnie z innemi państwami Niemiec, ale na co będzie się czekało?

Na to, aby Niemcy postawiły warunki i i dze Narodów, z której wystąpiły bez powodu? Byłoby to poniżeniem Ligi Narodów. Nie można prosić Niemiec, aby nie stawiały swoich warunków. Barthou pragnie, aby Niemcy powróciły na konferencję, aby szukały rozwiązania problemów bezpieczeństwa, równości praw i rozbrojenia, ale tekst rezolucji jest dwuznaczny.



Min. Barthou.

ny, nie mogę się nań zgodzić.

Przemówienie Barthou wprowało przewodniczącego w największe zdenerwowanie. Oświadczył on, że zarzut, jakoby starał się w rezolucji zepechnąć kwestję bezpieczeństwa na ostatni plan, jest wyrażeniem wątpliwości co do jego bezstronności. Nie może się zgodzić aby krytykowano jego obiektywność, gdyż inaczej musiałby się podać do dymisji. Tłumacząc dlaczego umieścił w rezolucji ustęp dotyczący uciążliwych do paktu wzajemnej pomocy wszystkich państw zainteresowanych, Henderson oświadczył, że nie mógłby się przyłączyć do próby okrażenia jakiegokolwiek państwa zapomocą tego rodzaju paktu. Muszę kierować pracami konferencji w sposób sprawiedliwy. Ponieważ Barthou odrzucił proponowany tekst Hendersona, Henderson nie widzi innej możliwości, jak wezwać min. Barthou do zaproponowania innej metody pracy, w przeciwnym razie trzeba zwołać komisję główną na jutro i oświadczyć jej, że prezydium nie może się porozumieć co do programu pracy. Byłby to, zakończył Henderson, koniec konferencji.

Minister natychmiast odpowiedział Hendersonowi, starając się go uspokoić. Zaznaczył on, że będąc parlamentarzystą od 45 lat, po raz pierwszy zdarza mu

(Dokończenie depeszy na str. 2-giej).

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Rozłam w N. P. R. pogłębia się

O rozłamie w Narodowej Partii Robotniczej, który przybiera coraz szersze formy po ostatnim wyborze na Kongresie tej partji w Toruniu p. Popieła na prezesa — świadczą nowe fakty, a mianowicie: Wiceprezes Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego, stary działacz p. M. Grajek, wystosował do Głównego Komitetu Wykonawczego NPR. pismo, w którym komunikuje, że nie mogąc równocześnie należeć do stronnictwa politycznego, prowadzącego walkę z rządem i do Zw. Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którego uchwały idą wręcz w

przeciwnym kierunku — składa mandat wiceprezesa Śląskiego Zarządu Wojewódzkiego partji oraz występuje z N. P. R.

Również ustąpił z tej partji jeden z twórców ruchu robotniczego A. Przybyła, członek Rady Głównej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Dwa powyższe fakty świadczą wymownie o tem, że Związki Zawodowe Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na których głównie N. P. R. opierał się — wymawiają mu posłuszeństwo. N. P. R. więc traci rację bytu.

GENEWA (Pat). Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś po południu. Przewodniczący Henderson wystąpił z nowym projektem rezolucji zmierzającej do odroczenia konferencji.

Rezolucja ta stwierdza, że propozycja delegata ZSRR zmierzająca do przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową winna być przedłożona rządowi do przestudjowania. Propozycje dotyczące paktów o nieagresji powinny być przedewszystkiem przedmiotem rokowań pomiędzy najbardziej zainteresowanymi rządami, przyczem wskazane jest, by zapewniony był udział w tych dyskusjach wszystkich zainteresowanych państw. Sprawa wykonania gwarancji przyszłej konferencji, wysunięta przez 6 mniejszych mocarstw ma być odesłana do komitetu specjalnego, który się nią już zajmował. Rezolucja zaznacza, że potrzebne jest odpowiednie przygotowanie polityczne by komisje mogły przystąpić do pracy. Przedwczesna dyskusja mogłaby natrafić na te same trudności jakie zaznaczyły się w przeszłości (Ustęp ten odrzucałby konferencję sine die). W konkluzji wzywa przewodniczący do śledzenia prac przygotowawczych i wzywa do przeprowadzenia studiów nad sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia, gdy w odniesieniu do zagadnień politycznych osiągnięte będą dostateczne postępy.

Niepewny los konferencji rozbrojeniowej

(Dokończenie dopeszy ze str. 1-szej).

się to z przewodniczącym. Trzeba odróżnić kwestię osobistą od meritum sprawy. Nie ma on najmniejszego zamiaru krytykować Hendersona, krytyka dotyczy projektu rezolucji, która mu nie odpowiada. Nie znać to, aby miał obowiązek przedstawić inny projekt, zresztą zajął już wczoraj jasne stanowisko i zaproponował odesłanie do specjalnego komitetu propozycji przedłożonych komisji głównej. Wniosek ten podtrzymuje dalej. W konkluzji Barthou zapewnił jeszcze raz przewodniczącego o swoim szacunku i wyraził nadzieję, że Henderson nie poda się do dymisji i nie opuści swego posterunku. Po tej deklaracji Henderson zamknął posiedzenie, odraczając dyskusję do jutra. Wyznaczone na jutro posiedzenie komisji głównej zostało odwołane bez wyznaczenia nowego terminu. W dniu dzisiejszym kryzys konferencji osiągnął punkt kulminacyjny. Po posiedzeniu delegat brytyjski Eden nie ukrywał, że uważa odroczenie obrad za bezcelowe. Jego zdaniem należy zwołać posiedzenie komisji głównej na jutro, aby położyć kres debatom.

—ośo—

Min. Beck u min. Barthou

GENEWA (Pat). Minister Beck wziął dziś udział w śniadaniu wydanym przez ministra Barthou.

ZA 10 ZŁOTYCH OSIĄGNIESZ:



FORTUNĘ,
DOBROBYT,
MAJĄTEK,
SZCZĘŚCIE.

Zapewnioną przyszłość

KUPUJĄC LOS 1 KLASY

w największej i najszcześliwszej

W Wilnie kolekturze „LICHTLOS“

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“

Wielka 44, tel. 425 — Mickiewicza 10, tel. 13-58
P. K. O. 81.051.

ODDZIAŁ: Gdynia, Św. Jąska 10.

Sprawa incydentów granicznych jugosłowiańsko-węgierskich na forum L. N.

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów zajęła się dziś sprawą incydentów granicznych jugosłowiańsko-węgierskich. Przedstawiciel Węgier Eckhardt wskazał względy, które skłoniły jego rząd do zwrócenia się z tą sprawą do Ligi Narodów. Węgry pragną uniknięcia konfliktu z Jugosławją, nie chcą oskarżać, jedynie szukają środków zaradczych, któreby pozwoliły usunąć trudności i incydenty na pograniczu węgiersko-jugosłowiańskim. Incydenty te pociągnęły za sobą śmierć 15 osób. Przedstawiciel Węgier wyraził gotowość swego kraju do nawiązania bezpośrednich rokowań z

Jugosławją, celem usunięcia pewnych przyczyn incydentów i przedstawił główne życzenia swego rządu w sprawie ruchu granicznego i utworzenia komisji mieszanej, w celu zlikwidowania incydentów.

Delegat jugosłowiański Foticz dał wyraz zdziwieniu swego rządu, że w czasie rokowań jugosłowiańsko-węgierskich rząd węgierski wniósł nagle sprawę do

Ligi Narodów. Co do przyczyny incydentów, to delegat jugosłowiański widzi ją w akcji terrorystycznej przeciwjugosłowiańskiej, która ma swoją siedzibę na Węgrzech.

Następnie przewodniczący stwierdził, że oba rządy uważają, że problem może być załatwiony przez rokowania bezpośrednie.

Anglja nie zamierza płacić długów Ameryce.

LONDYN PAT. — Nota brytyjska, w sprawie długów wojennych doręczona wczoraj w Waszyngtonie sekretarzowi stanu Hullowi stwierdza, że rząd brytyjski ma przed sobą dwie alternatywy, albo zapłacić pełną sumę długu 262 mil. dolarów z tytułu raty przypadającej 15 czerwca, oraz dwóch poprzednich rat, albo też wstrzymać wszelkie wypłaty i czekać rewizji traktatu o długach wojennych.

Rząd brytyjski czuje się zmuszonym przyjąć tę drugą alternatywę. Pierwsza bowiem oznaczałaby wszczęcie ściągania długów wojennych, gdyż wszelkie zapłaty Ameryce zmusiłyby Wielką Brytanię do zażądania od swoich własnych dłużników zapłaty, a to oznaczałoby odgrze-

wania tych warunków, jakie istniały przez kryzysem światowym, a które w dużym stopniu do niego doprowadziły.

Co do raty przypadającej obecnie dn 15 czerwca, nota oświadcza, że rząd brytyjski gotów byłby dokonać znowu wpłaty symbolicznych awansów o ileby prezydent uznał, że nie traktuje to państwo, jako takie, które zawiesiło wypłaty.

Ponieważ, jednak okazuje się, że skutkiem ostatniej uchwały prezydent nie jest w mocy złożenia takiej deklaracji, rząd brytyjski uważa obecnie za niemożliwe zastosowanie procedury awansów symbolicznych, jak w roku 1933 i zmuszony jest wstrzymać wszelkie dalsze wypłaty.

Przyjazd min. d-ra Henryka Strassburgera

W najbliższych dniach przyjeżdża do Wilna b. minister Przemysłu i Handlu i b. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. dr. Henryk Strassburger, w celu wygłoszenia odczytu na temat gospodarczego odrodzenia Wilna.

Niepowszednia znajomość spraw współczesnej gospodarki światowej, jak i polskich zagadnień gospodarczych specjalnie cechująca prelegenta, zapowiada jego odczyt niezwykle interesująco.

P. min. Butkiewicz na inspekcji.

WARSZAWA PAT. — Pan min. komunikacji inż. Michał Butkiewicz wyjechał dziś do Katowic na lustrację dróg kołowych na Śląsku. Pan minister weźmie też udział w Katowicach w otwarciu automatycznej centrali telefonicznej dla Górnego Śląska. W drodze powrotnej pan min. odbędzie lustrację dróg wodnych w województwie śląskim.

Polsko-Sowiecka konwencja o spławie na wodach granicznych

MOSKWA (Pat). Ambasador Łukasiewicz oraz wicekomisarz spraw zagranicznych Stomoniakow dokonali w komisariacie ludowym spraw zagranicznych wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji o spławie na wodach granicznych, podpisaną 19 czerwca 1933 roku wraz z protokołem z dnia 9 lipca 1933 roku.

Profesor Schmidt w Moskwie.

MOSKWA PAT. — Dziś powrócił tu prof. Schmidt.

Pan Prezydent opuścił Kraków

KRAKÓW (Pat). W dniu dzisiejszym Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki wraz z małżonką i otoczeniem opuścił Kraków. Przed odjazdem Prezydenta na dziedzińcu arkadowym zamku królewskiego zebrali się przedstawiciele władz woj. krakowski dr. Kwaśniewski, d-ca O. K. V. gen. Łuczyński, prezes Sądu Apelacyjnego Parylewicz, prezydent miasta dr. Kaplicki i inni. Ustawioną również była kompania honorowa ze szlarem i orkiesfrą. O godzinie 13-15 Prezydent Rzeczypospolitej pożegnał się z przedstawicielami władz i odjechał w kierunku Spały. Po drodze na ulicach miasta ludność żegnała owacyjnie przejeżdżającego Prezydenta.

SZCZĘŚCIE SZUKA CIEBIE



Nie chowaj się... Nie uciekaj...
Nawiąż porozumienie... Pozwól się wybrać i obdarzyć majątkiem... Ale musisz przedewszystkiem nobyć los loteryjny, aby umożliwić Szczęściu kontakt z sobą. Losy 1-ej klasy już przygotowaliśmy dla Ciebie w szczęśliwej kolekturze A. Wolańska. Ciągnięcie 19 czerwca r. b.

A. WOLAŃSKA

WILNO, WIELKA 6

ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE ZAŁATWIAMY ODWROTNĄ POCZTĄ
KONTO P. K. O. 7192.

Przeciw Polsce, lecz z endecją Jacy kandydaci figurują na listach endeckich?

Na jednej z wyborczych list endeckich figuruje Franciszek Frliczka, właściciel sklepu galanteryjnego przy ulicy Zamkowej. P. Frliczka jest, jak powszechnie wiadomo, Czechem. Nie byłoby jeszcze ostatecznie w tem nic złego. Ale p. Frliczka ma poza sobą bogatą przeszłość, która może go jedynie, i to wyłącznie w oczach działaczy endeckich predysponować do kandydowania z t. zw. listy „narodowej“. Jak twierdzą bowiem wtajemniczeni, ten sam p. Franciszek Frliczka w okresie rewolucji rosyjskiej przebywał na Syberji, gdzie służył w szeregach czeskich wojsk pod dowództwem gen. Gajdy. Wojska te właśnie przez swą zdradę przyczyniły się do rozbrojenia 5 polskiej dywizji syberyjskiej. W „akcji“ tej brał również udział i p. Frliczka.

Przed kilku laty p. Frliczka przybył do Wilna i otworzył sklep przy ul. Ś-to Jąskiej, prowadząc interes wyłącznie z Żydami. Powoli dorabiał się majątku. Później jednak zmieniła się konjunktura.

Nadszedł rok 1931, znany w Wilnie ze swoich wypadków listopadowych, podjudzone przez endecję męty uliczne wszczęły hecę antysemitką. Wszyscy pa miętamy te pożalowania godne sceny: bicie szyb, kradzieże i napastowanie przechodniów o wyglądzie semickim. Wślad za tem rzuceno hasło bojkotu sklepów żydowskich.

P. Frliczka momentalnie zmienia front, wycofuje się ze współpracy z Żydami i na bojkocie dorabia się pokaźnego majątku. Obecnie poczuwszy już pewniejszy grunt pod nogami p. Frliczka zapragnął być radnym. Któżby jednak człowieka o takiej przeszłości, zgodziłby się wciągnąć na listę kandydatów? Mogła to zrobić jedynie endecja. Tembar dziej, że jak mówią, p. Frliczka wyasygnował na cel wyborów pokaźniejszą kwotę do dyspozycji „Narodowego Komitetu Wyborczego“. Interes ubito i p. Frliczka jest już kandydatem.

Oto jakiego rodzaju ludzie kandydują na listach endecji wileńskiej.

Otwarcie automatycznej sieci telefonicznej w Katowicach

KATOWICE (Pat). We wtorek odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej górnośląskiej sieci telefonicznej przy udziale przedstawicieli rządu, poszczególnych ministerstw, reprezentantów rządu i przemysłu W. Brytanji, władz miejscowych oraz przemysłu polskiego.

Pogrzeb admirała Togo.

TOKIO PAT. — Odbył się dzisiaj pogrzeb admirała Togo. Uroczystość żałobna mimo skromnego charakteru robiła podniosłe wrażenie. Wzdłuż drogi, którą kroczył orszak ustawiły się tłumy ludności by oddać ostatni hold zmarłemu bohaterowi Japonji. W uroczystości żałobnej wzięli udział książęta i książniczki krwi, najwyżsi przedstawiciele marynarki, armji, oraz liczni reprezentanci szeregu państw zagranicznych.

Ameryce grozi głód z powodu upałów i suszy.

WASZYNGTON PAT. — Prezydent Roosevelt zwołał na wtorek konferencję senatorów i posłów 15 stanów dotkniętych klęską suszy w celu omówienia akcji pomocy. W niektórych okęgach liczą się z poważnym głodem.

Izba Reprezentantów przyjęła wczoraj 309 głosami przeciwko 46 ustawę przyznającą kredyty w wysokości 1.178 mil. dol. na cele ogólnie narodowej akcji pomocy dla rolników dotkniętych suszą.

WASZYNGTON (Pat). — W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., według danych opublikowanych w „New-York Post“ upały spowodowały śmierć 174 osób.

Curie Skłodowska chora na grypę

PARYŻ, (PAT). — Skłodowska-Curie, jak twierdzi „Matin“, zachorowała na grypę, jednak stan jej zdrowia nie budzi obaw.

WILEŃSKI SAMORZĄD A RZĄD

Miasto Wilno jest miastem biednym, ogiem nawet, jednakże przeciętny obywatel nie zdaje sobie sprawy, jak dalece Wilno jest upośledzone gospodarczo w stosunku do innych miast Polski o ilości ludności równej do 200.000. Do takich miast należą Poznań i Kraków. Podczas budżetu m. Wilna na r. 1933-34 wyliczył zaledwie 9.546 tys. zł., (wykonanie tego budżetu daje cyfrę 8.715 tys. zł.) natomiast budżet Poznania na ten rok wynosił 1.863 tys. zł., zaś budżet Krakowa na ten sam rok daje cyfrę 25.019 tys. zł. **W krótko mówiąc, budżety Wilna były 2 lub 3 razy mniejsze od budżetów miast zachodnich Polski.**

Stosunek ten jest miarą różnicy zaopatrzenia ludności Wilna i miast porównywanych, jest smutnym wskaźnikiem dla Wilna, które przecież niezmiennie leży od miast zachodnio - polskich ma o zrobienia dla podźwignięcia się na poziom jeśli już nie europejski, to przynajmniej ogólnopolski.

Zwiększenie środków, niezbędnych dla gospodarki miejskiej mogłoby pójść teoretycznie w dwóch kierunkach: w kierunku zwiększenia wydatków przez zwiększenie samoistnych dochodów miasta; w kierunku dalszego zmniejszenia wydatków przez przeprowadzenie szerszych oszczędności. Ze względu na małą zdolność płatniczą ludności miasta — podniesienie samoistnych dochodów samorządu nie jest możliwe. Raczej trzeba liczyć się z koniecznością obniżenia szeregu danin publicznych i opłat samorządowych. **Pozostaje więc droga oszczędności.** Na drogę tę Zarząd Miejski wszedł od chwili mianowania Delegata Rządu przy Magistracie, czyli od r. 1932. Wyniki akcji oszczędnościowej są znane: budżet na r. 1934-35 zmniejszył się do sumy 8,4 mil. zł. (w r. 1930-31 wykonanie budżetu = 15,4 milion. zł.), a więc prawie o 50 procent, zato jednak osiągnięto realną równowagę budżetu, dowodem czego jest, że **wykonanie budżetu za r. 1933-34 jest nadwyżkowe, po szeregu lat deficytowych.** Zachodzi teraz pytanie, czy dalsze oszczędności są jeszcze możliwe? Na to odpowiedzieć można pozytywnie: uregulowanie sprawy długów, szpitalnictwa, załatwienie sprawy Pogotowia Ratunkowego, Straży Pożarnej wreszcie — rozrachunek z zarządami innych gmin i państwem — wszystko to może dać budżetowi miejskiemu jeszcze pewne oszczędności, które mogą być obrócone na zwiększenie wydatków inwestycyjnych, tak bardzo potrzebnych Wilnu z jednej strony dla podciągnięcia miasta do jakiegoś takiego poziomu, z drugiej zaś — dla rozstrzygnięcia kwestii bezrobocia. Jednakże trzeba zauważyć, że sumy, uzyskane z oszczędności — nie mogą być siłą rzeczy duże. Maksimum jakie w ten sposób dałoby się osiągnąć — nie przekraczałoby 300 tys. złotych. Jest to mało wobec ogromu potrzeb miasta chociażby tylko w dziedzinie drogowej i wodociągowej - kanalizacyjnej.

Pomoc w kierunku ożywienia ruchu inwestycyjnego może i powinien niewą-

pliwie okazać Fundusz Pracy. Należy skończyć z dotychczasową wytyczną działania Funduszu Pracy, udzielanie kredytów, gdzie jest największe nasilenie bezrobocia, lecz gdzie jednocześnie jest pewne przeinwestowanie (w stosunku do przeciętnej dla całej Polski). Należy poczynania inwestycyjne z Funduszu Pracy skierować na tereny, na których odczuwają się potrzeby inwestycyjne, czyli na ziemię wschodnią. Wilno napewno ma większe w tym względzie potrzeby, niż naprz. Kraków lub Poznań. W Wilnie też winny być prace takie przedsięwzięte. Dotacje i pożyczki Funduszu Pra-

cy winny w większej, niż dotychczas mierze, nasilać Wilno. W tym celu nowe władze miejskie będą musiały nawiązać ścisły kontakt i współpracę z czynnikami państwowymi.

Sama jednakże pomoc Funduszu Pracy nie wystarczy. Może ona ułatwić ruszenie spraw m. Wilna z martwego punktu, w jakim się znajduje, nie może jednakże zapewnić równowagi gospodarczej miejskiej na czas dłuższy. W tym celu w Wilnie musi nastąpić zmiana frontu, polegająca na nastawieniu na szereg zagadnień natury ogólnie - gospodarczej. Tylko dzięki zwiększeniu zamożności pow-

szechniej może gospodarka miejska uzyskać podstawy trwałe, i na dalszą przyszłość obliczone. Ku temu celowi prowadzi następujące drogi.

Wilno winno stać się większym centrum administracyjno - politycznym, niż jest obecnie. Należałoby już wreszcie przyłączyć do województwa wileńskiego — woj. nowogródzkie i powiat grodzieński z woj. białostockiego. Jednocześnie Wilno winno stać się punktem, w którym będzie się koncentrowało nasze gospodarcze zainteresowanie Nadbałtyką. Targi Północne winny stać się atrakcją dla naszych bałtyckich sąsiadów. Mogą tu się odbywać zjazdy miast bałtyckich i samorządów gospodarczych tych krajów. Wilno musi pośredniczyć w gospodarczych stosunkach Polski z północnym wschodem.

Wilno musi stać się poważnym ośrodkiem turystycznym. Wobec wyczerpania tej kwestii w świetnym referacie konserwatora Lorentza, wygłoszonym w ub. roku na zjeździe działaczy samorządowych i gospodarczych — ograniczyć się do odesłania do tego opracowania, zaznaczając, że realizacja zawartych tam postulatów postawi sprawę turystyki wileńskiej na należytych poziomach. Nie mogąc w tym miejscu nie zaprotestować raz jeszcze przeciwko ostatnio dokonanemu przeniesieniu ośrodka żeglarskiego z Troku aż pod Grodno. Jest decyzja równie nieuzasadniona sportowo, jak krzywdząca Wilno gospodarczo.

Jako ośrodek naukowy, uniwersytecki — Wilno musi posiadać obok Uniwersytetu i Instytutu Badań Europy Wschodniej — wyższą uczelnię gospodarczą. Taką uczelnię może stać się odpowiednio przekształcony Instytut Nauk Handlowych i Gospodarczych, z wydziałami: handlowym, rolniczo - handlowym i samorządowym.

Wilno należy się odzyskanie charakteru tranzytowego. Dzięki zmianom taryf kolejowych Wilno musi stać się pośrednikiem handlowym z Łotwą, Estonią, Sowiekami, a w przyszłości może z Litwą tutaj jako 1-y krok w tym kierunku należy powitać powstanie Izby Polsko - Bałtyckiej.

Wreszcie Wilno musi mieć ambicję skoncentrowania na swym terenie, bądź w okolicach, przemysłu tartaczno, tekstylnego, papierniczego, oraz lnianego — które mają tutaj wielkie szanse rozwojowe.

Należy pamiętać, że **odrodzenie gospodarcze Wilna — leży w rękach obywateli miasta, którzy winni wykazać nie tylko zdolności rządzenia się sobą, lecz również dużą inicjatywę w sprawach ogólnie - gospodarczych.** Tutaj jednak niezbędne jest współdziałanie i pomoc Rządu, gdyż zakres zagadnień przekracza nie tylko siły, lecz i kompetencje samorządu. Dlatego też nowa rada miejska musi być w stanie współpracować z rządem. **Tylko rada miejska, posiadająca przerwany zdecydowaną większość potrafi przyczynić się do gospodarczego odrodzenia Wilna.**

Teodor Nagurski.



B. prezydent Poincaré gościem honorowym Tow. Przyjaciół Uniwersytetu w Strasburgu.

Wyniki lustracji szkół litewskich. Władze wspierają gimnazjum litewskie.

W związku z normalnie odbywającą się pod koniec roku szkolnego lustracją poziomu nauczania w szkołach powiatowych — wileńskie władze szkolne zlustrowały także prywatne szkoły litewskie, powołane przez litewskie towarzystwo naukowe „Rytas”.

W wyniku tej lustracji stwierdzono, że w szeregu szkół wychowawcy dopuszczali używanie podręczników niedozwolonych oraz tolerowali w wyprawach dzieci tendencje polityczne, nie przyjazne państwowości polskiej.

Wobec stwierdzonego nieprzestrzegania przez wychowawców ogólnie obowiązujących w Polsce przepisów szkolnych Kuratorium wystosowało do szkół pismo z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy.

Kuratorium S. O. W. zamierza także w czasie najbliższym w celu podniesienia ogólnego poziomu nauczania oraz w celu udzielenia pomocy materialnej Gimnazjum Litewskiemu w Wilnie — przydzielić temu gimnazjum dwa etaty nauczycielskie. (w)

też są przez niego od niepamiętnych czasów.

Ilość ziół na Wileńszczyźnie obliczają specjaliści, jak dr. Muszyński na przeszło pięćdziesiąt, zbieranie tych roślin, nawet hodowanie niektórych gatunków ogrodowo, jest wskazane w letnich miesiącach i stanowi dobre zajęcie dla młodzieży szkolnej w czasie wakacji. Przy braku pieniędzy, lecznictwo suszonymi ziołami ogromnie wzrosło ostatnimi czasy i więcej niż kiedy, zapobiegliwe gospodynie, chowają w swych apteczkach pęki mięty, kminu, woreczki rumianku, kwiatu lipowego, czerec, poziomek, bratków, dziurawca i t. p. znanych środków lecznictwa domowego.

Ostatnio zwrócono również uwagę na leczenie sokami roślinnymi, które przedstawiają jeszcze o wiele większe wartości lecznicze, gdyż zawierają naturalne właściwości w stanie niezmiennym, naturalnym, nie wysuszonym, ani prażonym, słowem zupełnie świeżym.

Ratowanie chorych zapomocą tego środka sięga dalekiej przeszłości: Hipokrates, Pliniusz, Paracelsus, Syreniusz i wielu innych doktorów starożytności i wieków średnich opracowywało zieleńki i notowało właściwości tych roślin, które i teraz znamy jako pomocne. Leczenie wówczas miało charakter tajemniczy i czarodziejskie ziele występowało przy akompaniamencie kwadr księżycy, wschodu słońca, przy odpowiednich konstelacjach gwiazd i przy wygłaszaniu formulek magicznych. Dziś wiemy, że soki roślinne zawierają ciała czynne w innej formie niż suszony surowiec. Produkty przejściowe roślin żywych, enzymy, glukozydy, garbniki, żywice, olejki lotne, mające tak wielki wpływ na organizm, podczas suszenia ulegają rozkładowi lub się uwalniają. Niezbędne dla życia witaminy, jak wiemy znajdują się w surowych owocach i roślinach, w sokach istnieją inne, jeszcze mało zbadane biologiczne bodźce energii. Sok roś-

lin, to jakby ich krew, która przechodząc w organizm ludzki w stanie naturalnym daje nieobliczalne pomoce, zachowując całą siłę leczniczą żywej rośliny.

Prace nad przetworami ze świeżych roślin leczniczych, postąpiły znacznie od kilku lat i dziś to bogactwo krajowe musimy wyzyskiwać dla celów medycznych osiagając przez to podwójną, a nawet potrójną korzyść: pozostawienie w kraju dużych sum, wydawanych obecnie na zagraniczne specyfiki, dochód dla wsi, która jeszcze niedostatecznie jest z tym źródłem dochodu obznajmiona, tanieść tych środków, nie potrzebujących opłacać wysokiego cła, a wreszcie skuteczność leków sporządzonych z naszych pocziwów ziółek.

Jednym z najbardziej wypróbowanych, skutecznych i od wieków używanych jest pospolity **ezosnek**, który okazał się uniwersalnym środkiem, gdyż stwierdzono, że sok z tej brzydki won-

ZIOŁOLECZNICTWO

Zbliżające się lato nasuwa myśli sezonowe i różne sposoby wyzyskania tych paru miesięcy ciepła, jakimi nasdarzy tutejszy klimat. Że nie jest on z tych najrozkoszniejszych, wiemy! Daleko mu do słodczych atmosfery w Miami czy Tahiti, to fakt; ale pocieszymy się że za to nie grozi nam ani trzęsienie ziemi, ani napływ chciwych cudzoziemców.

Taki jak jest, ten klimat wytwarza pewne warunki, w których się rozwija odpowiednia fauna i flora. Specjalnością Wileńszczyzny są kwiatne łąki i wielka ilość ziół, i to leczniczych. Dzikie łąki nie są może tak obfite w pokarmowe rośliny dla bydła, ale za to są zarośnięte dobrymi ziołami, z których leki pomocne są człowiekowi tej ziemi i używane

NAJWIĘKSZY SPEKULANT ŚWIATA

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Kilka żartów

Historja z 100-ma beczkami, w którą przewożono wodę tylko po to, aby transz wypadł taniej, przypomina mi przygodę A. hama Lincolna.

Wielki ten mąż miał zwyczaj chodzący piechotą ze względów oszczędnościowych, w pewnego dnia, gdy był na dłuższym spacerze, czuł się bardzo zmęczony.

— Czy nie byłby pan tak uprzejmy — błagał grzecznie Lincoln — i nie zechciał przysiąść mego palia?

— Z przyjemnością — odparł farmos, ale w jaki sposób odbierze pan swoje pięć mieście?

— Jeżeli nie ma pan nic przeciw temu — to pozostałbym w nim — odparł słodko Lincoln.

— Wyobraź sobie — rzekła do męża pewna uroczą wilnianka — nasz Muruczuś dostał się do spiżarni i pożarł wszystko z wyjątkiem guminki, którą dla ciebie przygotowałam.

— Tak, tak — odparł mąż — zwierzęta posiadają podziwu godny instynkt.

Bernard Shaw ma wielu wrogów pośród angielskiego towarzystwa.

W czasie garden party u królowej jeden z nich podszedł do Shawa.

— O ile się nie mylę — powiedział — ojciec pański był w małym zakresie mistrzem królewskim?

— Tak jest — skinął potakująco Shaw.

— Dlaczego w takim razie nie został pańskim krawcem?

Shaw zaśmiał się: „Pozwoli pan, że odpowiem pytaniem na pytanie. Czy pański ojciec nie był gentlemanem?”

— Owszem był nim.

— Dlaczego w takim razie pan nim nie został?

— Tak drogi przyjacielu. Nie pozostaje mi innego jak pójść do niej i prosić ją o przebaczenie.

— Jakto? Przecież ja miałem rację.

— A... jeżeli miałeś rację, to powinieneś do uroczystego przeproszenia dołączyć jeszcze kwiaty.

Zebrał WEL.

CZŁOWIEK W CIENIU.

Artur W. Cutten, największy spekulant giełdy zbożowej w Chicago, jest prawie nieznany w Europie, a nawet w Ameryce niezbyt popularny. Należy on do kategorii „ludzi w cieniu”, którzy poza kulami decydują nieraz o losie narodów. W. Cutten należy bezprzecznie do najciekawszych typów współczesnego życia gospodarczego gdyż nawet w Ameryce przedstawia on sobą zjawisko jedyne w swoim rodzaju.

Poleźny spekulant giełdowy utrzymał się na swym stanowisku w przeciągu 40-tu lat. W swym założeniu różni się on zasadniczo od innych magnatów amerykańskich.

Wanderbildci, Harrymanowie, Rockefellerzy, Fordowie nigdy nie przyznają się że celem ich spekulacji finansowych było zawsze — zdobycie majątku. Ich biografowie twierdzą zwykle, że ci kapitaliści mają na oku wyłącznie dobro gospodarki narodowej, że pragną szczęścia dla całej ludzkości, a wielkich zysków szukają tylko dlatego, że dzięki pieniądżom można się stać prawdziwym dobroczyńcą.

W. Cutten natomiast podkreśla zawsze: „Jestem spekulantem i chcę zarobić dużo pieniędzy dla samych pieniędzy. Stanowi to dla mnie największą przyjemność w życiu”.

POCZĄTKI KARIERY

Artur Cutten urodził się w Kanadzie w roku 1879. Ojciec jego był adwokatem i z trudnością mógł dać swym sześciu synom należyte wykształcenie. Cutten musiał już w młodym wieku szukać zarobków. Zaczął swą karierę, jako urzędnik w amerykańskim konsulacie rodzinnego miasta, pobierając pensję 4 dolarów tygodniowo.

W wieku 20 lat przyszedł do wniosku, że w swoim kraju rodzinnym niewiele osiągnie. Zabrał więc swe oszczędności, w sumie 90-ciu dolarów, spakował manatki do starej walizy i rolowem udał się do Chicago.

Początki przyszłego milionera w Chicago nie były świetne. Wypróbował różne zawody, pobyt na wielu posadach, ale to wszystko nie uspokoiło jego zachłannej ambicji. Nareszcie dostał się do wielkiej firmy zbożowej. Jako urzędnik tej firmy udał się „poraz pierwszy na „Board of Trade” — giełdę zbożową w Chicago (największe centrum światowego handlu — a raczej spekulacji zbożem). Tu towar przestaje być towarem, a zamienia się w papier, w umowy, w flezby — w abstrakcję. Minimalna transakcja jaką można na tej giełdzie zawierać, opiewa na 5000 buszli, czyli 1350 centnarów zboża. Wielkie firmy w Chicago zawierają umowy na setki i tysiące takich jednostek.

Młody W. Cutten z podziwem przyglądał się dziwnemu światu, gdzie nieznacznym ruchem ręki, lub mrugnięciem oka, zawiera się transakcje na miliony dolarów. W ciągu kilku lat W. Cutten poznał doskonale tajniki giełdy i szef jego z pełnym zaufaniem powierzał mu najtrudniejsze i najodpowiedzialniejsze misje.

CIERPLIWOŚCIĄ I... OBROTNOŚCIĄ

By stać się członkiem giełdy zbożowej, potrzeba obecnie minimalnej kwoty 60-ciu tysięcy dolarów. Kilkadziesiąt lat temu wystarczyło 800 dolarów. To też ambitny młodzieniec prędko zaoszczędził potrzebną sumę i zapisał się na członka Giełdy.

Jako urzędnik na służbie firmy zbożowej, Cutten od czasu do czasu próbuje szczęścia na własną rękę i to bardzo ostrożnie, nie angażując się nigdy w ryzykownych przedsięwzięciach. Cierpliwie wyczekuje dobrej okazji.

W roku 1904 udało mu się przeprowadzić korzystne kupno akcji kolejowych, na których w przeciągu 2-eh lat zarobił 250.000 dolarów. W ten sposób zdobył podstawę i stał się samodzielnym spekulantem. Powodzenie stało mu sprzyja. W wieku lat 40 W. Cutten jest już milionerem, ale dopiero dzięki koniunkturze po wojennej, udało mu się wysunąć na pierwszy plan. Krach 1920 roku naraził go na poważne straty, lecz nie zdołał zachwiać jego potęgę finansową.

Wkrótce po tym krachu W. Cutten zarobił na spekulacji kukurydzą półtora miliona dolarów. W ciągu następnych lat W. Cutten prze-

widuje znaczną hausę na zboże i zawiera wielkie umowy. Ilość zboża zakontraktowanego przez wielkiego spekulanta wystarczałaby na zaopatrzenie w chleb ludność New - Yorku na cały rok. Naturalnie, nigdy te masy zakupionego zboża nie były dostarczane Cuttenowi na skład... Gdy nadeszła oczekiwana haussa, Cutten sprzedając umowy zarobił na różnicy ten kilka milionów dolarów.

DYKTATOR CEN ZBOŻOWYCH

W Waszyngtonie zaczęto się niepokoić wskutek szalonej spekulacji na giełdzie zbożowej. Parlament zażądał surowej kontroli nad wszelkimi umowami ponad 500 tys. buszli. W roku 1926 Artur Cutten otrzymuje wezwanie od Zarządu Giełdy Zbożowej w Chicago. Surowy aseopag poradził mu „po przyjacielsku”, by nieco zredukował zasięg swych spekulacji, gdyż rząd zaczyna zlem okiem patrzeć na Giełdę Zbożową w Chicago. Tajemnicza wizyta potentata giełdowego w Zarządzie miała natychmiastowy wpływ na bieg transakcji giełdowych.

Gdy Cutten zeszedł z siódmego piętra budynku giełdowego, gdzie mieszczą się biura Zarządu ceny na zboże już spadły na kilka procent. Spadek cen zostaje jeszcze ebarziej przyspieszony wskutek tego, że Cutten od razu rzucił na rynek wszystkie umowy, jakie miał do dyspozycji. Dzień ten był historycznym w dziejach życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, gdyż ceny zbożowe nigdy już od tam nie wróciły do poziomu z przed tego czasu. Cutten położył kres haussie zbożowej. Po tej klęsce, od której sam Cutten najmniej ucierpiał, ten zadziwiająco zuchwały spekulant założył grupę finansową „Cutten-Fischer”, która zajmuje się spekulacją papierów wartościowych na Wall-Street.

Grupa ta przez długi czas decydowała o losach Wall-Streetu. Kursy akcji kolei żelaznych, wielkich stalowni osiągały zawrotne cyfry.

Podczas wielkiego krachu na jesieni 1924

Najarystokratyczniejsi z szoferów

W Paryżu korporacja szoferów taksówek liczy w swoich szeregach wcale nie małą grupę rodowitych arystokratów, emigrantów rosyjskich. Niebrak tu hrabiów, książąt, baronów. Wszystkich ich jednak biją na głowę dwaj szoferzy berlińscy, z których jeden jest synem

roku Cutten stracił 40 milj. dolarów. Ale ciost ten weale go nie zraził. Zlikwidował on spekulacje akcjami i wrócił na Giełdę Zbożową, gdzie znowu zaczyna spekulować, lecz tym razem na baisse.

CUTTEN CONTRA ROOSEVELT.

Wszystkie próby rządu Hoovera, by ustabilizować ceny zbożowe, zostają obrócone w niwecz. W okresie 1930—1931 Cutten zarobił znow 10 milionów dolarów na spekulacjach haissowych.

Gdy naskutek kryzysu największe fortuny amerykańskie zaczynają się chwiać, Cutten pozostaje niewzruszony. Gdy w roku 1933 tendencja się zmienia, Cutten znowu rozpoczyna spekulować na hausse. Lecz tu staje mu na przeszkodzie nowa polityka Roosevelta.

Rząd wniósł skargę przeciwko Cuttenowi spowodu niezłożenia władzom deklaracji co do wysokości zawartych transakcji na giełdzie za rok 1930 i 1931, jak to przewiduje ustawa.

Narazie prokurator nie wszczął jeszcze procesu, lecz rząd Roosevelta jest zdecydowany wykluczyć Cuttena z giełd handlowych całej Ameryki.

Gdyby Cutten chciał zlikwidować wszystkie swe interesy i udać się na „zasłużony odpoczynek”, pozostałby spewnością jednym z najbogatszych ludzi w Ameryce. Lecz sześćdziesięcioletni spekulant nie zamierza kapitulować. Chodzi mu o to, by obronić swój honor i imię wielkiego spekulanta.

Walka, która toczy się obecnie między Waszyngtonem a potentatem finansowym Chicago, jest nie tylko indywidualnym wystąpieniem władzy przeciw potężnemu spekulantowi. Jest to walka dwóch koncepcji gospodarczych, z których jedna holduje całkowitemu liberalizmowi, a więc i pełnej swobodzie spekulacji giełdowych, natomiast druga dąży do ukrócenia anarchii gospodarczej przez rygorystyczną, etatystyczną politykę państwa.

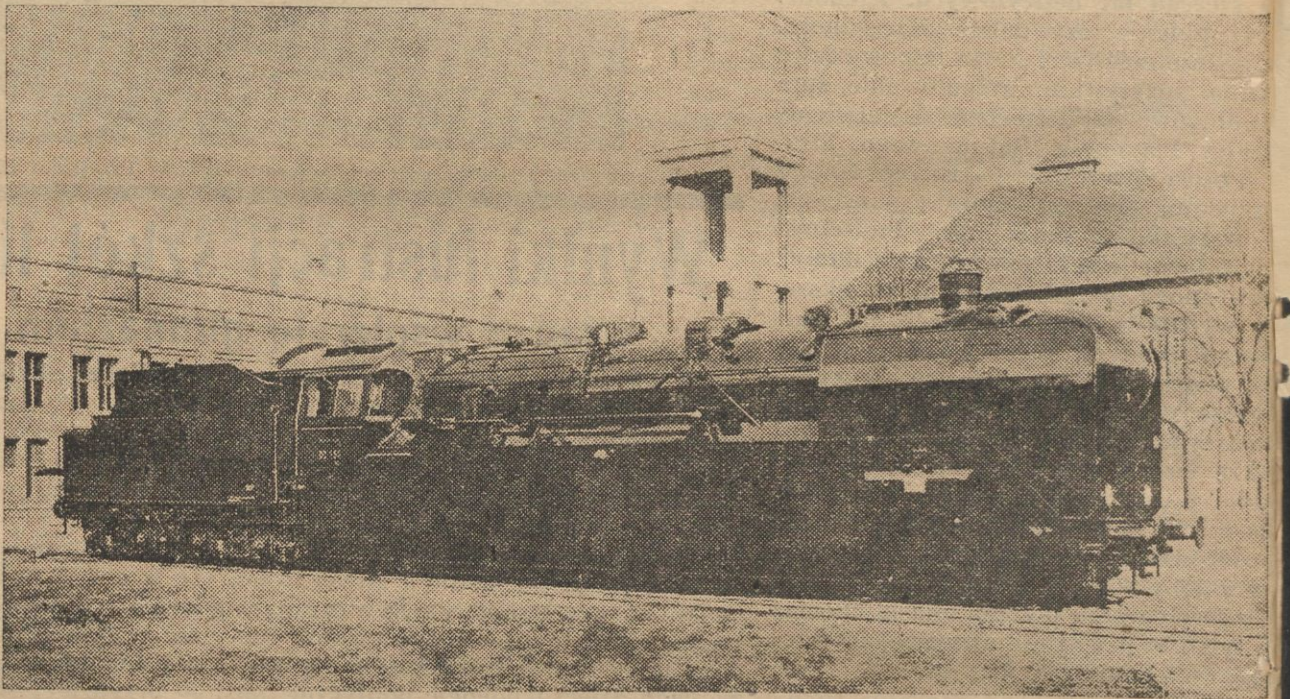
Szkło przezroczyste z jednej tylko strony

W Anglii wydano patent na osobliwy wynalazek: chodzi mianowicie o nowy rodzaj szkła, które jest przezroczyste z jednej tylko strony. Od strony nieprzezroczystej powierzchnia szkła podobna jest do lustra. Ten rodzaj szkła może być używany na szyby. Kto siedzi u siebie w domu i patrzy przez taką szybę, widzi wszystko

księżnej Elwiry de Bourbon, córki pretendenta do tronu Hiszpanji, królewicza don Carlosa, drugi zaś jest ostatnim potomkiem męskim rodu Obrenowiczów, byle dy nastąpi panujacej w Serbji. Szofer Obrenowicz prowadzi auto prywatne markizy de Breteuil.

tak, jak zwykle, ten zaś, kto z zewnątrz ulicy np. zagląda, nie nie dostrzega oprócz swego odbicia, tak jak gdyby szyba była lustrem. Triek wynalazcy polega na tem, że druga strona szkła jest powleczonea niesłychanie cienką warstewką pewnego amalgamatu, którego skład jest tajemniczą wynalazcy.

Aerodynamiczny system dostosowany do lokomotywy.



nej rośliny, lecz: sklerozę, reumatyzm, choroby płuc, wyczerpanie, cierpienie żołądka i jelit zwłaszcza przy miażdżycy (sklerozie), dają zdumiewające rezultaty; ustają bóle i zawroty głowy, bezsenność, uczucie lęku i ogólny stan depresji, towarzyszący wzrastającej z wiekiem sklerozie. Kaszel i gruźlicę leczy również skutecznie, a że laboratorja polskie (Apteka Mazowiecka w Warszawie) doszły do wytwarzania soku z czosnku w taki sposób, że po zażyciu nie pozostawia przykrego zapachu, więc używanie tego leku staje się coraz bardziej rozpowszechnione.

Jednym z najłatwiejszych do zdobycia środków jest liść brzożowy... chyba tego jest dosyć koło nas i znane są na wsi jego właściwości. Stary to środek ludowy: moczopędny, używany przy chorobach nerek i dróg moczowych, na oczyszczenie krwi, przy liszajach i wyrzutach, przy objawach reumatyzmu i artretyzmu. Sok ze świeżych wiosen-

nych, młodych liści brzożowych, działa najsilniej, i o wiele skuteczniej niż napary z suszonych lub świeżych, ale starych, zażywanie trzy razy dziennie 20—25 kropli tego soku do pół szklanki letniej wody zrana naczczo, przed obiadem i przed snem, daje doskonałe wyniki.

Wiosenna rzerzucha, pobudza czynności gruczołów, wpływa dodatnio na przemianę materji, leczy skorbut, cukrzycę i zwalcza otyłość, używa się też do wiosennych kuracji przy wyrzutach skórnych, bierze się trzy razy dziennie po 20—30 kropli.

Niemniej skutecznym jest nasz stary znajomy: rumianek, chamomilla... któż tego nie pił od urodzenia? Wiele osób używa wonnego naparu tego miłego kwiatka naszych łąk, zamiast herbaty. Od wieków znany lek domowy w zaburzeniach żołądkowych, kureczach, przy podnieceniu nerwowym, gorączce, nie-domaganiach dziecinnych, jest środkiem dezynfekującym i kojącym, bywa też ja-

ko taki używany do przemywania ran i na okłady. Jako środek kojący może zastąpić walerjanę, kilka razy dziennie zażywany po 15—30 kropli, również do płukania gardła, kąpieli dla niemowląt i słabych dzieci. Znakomitą rośliną leczniczą jest dziurawiec, znany już w głębokiej starożytności jako specyfik od różnych dolegliwości, prawie uniwersalny środek, gdyż leczy: wątrobę, system nerwowy, bezsenność, ischias, bóle artretyczne i reumatyczne, sprzyja odbudowie chorych tkanek, i oddawna jest powszechnie używany jako napar. Krople jednak są skuteczniejsze.

Żywokost, bylina rosnąca na wilgotnych łąkach pomaga na płuca i żołądek, goi złamania i rany.

Świećlik lekarski rosnący na polach i łąkach zalecany przy stanach zapalnych błon śluzowych, zapaleniu spojówek ocznych, przy skrufulach, służy jako środek przeciw zmarszczkom. Do przemywania oczu pół lub całą łyżeczkę

na szklankę wody przegotowanej, 15—20 kropli do środka 3 razy dziennie.

Krwawnik znają wiejskie niewiasty jako doskonały środek przeciw wszelkim krwawieniom i krwotokom.

Czernice mają, własności ściągające i dobrze latem mieć zapas suszonych jagód lub sok skuteczny przy chorobach nieżyty kiszek, zapaleniach jamy ustnej i błon śluzowych, owrzodzeniach i erytemach.

Oto pokrótce wiadomości na lato. Lekarstwa na zwykłe, częste dolegliwości ludzkie rosną w koło nas, tylko je zrywać i używać. M-r.

MIĘJSKI TEATR LETNI
w Ogródzie po-Bernardyńskim.

Dziś i jutro o godz. 8.30 w.

Małżeństwo i Jazzband

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Samorząd na zwrotnym punkcie

Nasi kandydaci

Kampanja wyborcza na terenie Wilna wchodzi w ostatnią fazę. Większość przygotowań technicznych zostało już ukończonych. Pozostaje obecnie ostatni i decydujący akt — **głosowanie**. W najbliższą niedzielę ogół Wilnian pójdzie do urn, by dać wyraz swej woli co do kierunku gospodarki samorządowej. Od tego, jakie kartki zostaną wrzucone, uzależnione jest, czy w samorządzie wileńskim rozwieli się partyjniactwo i nieróbstwo kliki karjerowiczów, usiłujących opanować samorząd dla prowadzenia walki politycznej z Rządem, czy też zapanuje ład i porządek, a hasło pracy twórczej wysunięte zostanie jako naczelny dogmat. Każdy już jest dostatecznie zorientowany, że ten ostatni kierunek reprezentuje jedyna pozytywna lista zaopatrzona we wszystkich okręgach w nr. 1 — **lista Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna**. Nie chcemy na tem miejscu udowadniać konieczności głosowania na 1-kę, jest ona jasna dla każdego logicznie i zdrowo myślącego wyborcy, nie otumanionego przez agitatorów opozycyjnych, żerujących na nieświadomości niekt. jednostek. Chcemy natomiast wobec wagi momentu **jaki w dniu 10 czerwca przeżyje Wilno** raz jeszcze po krótko przypomnieć ogółowi wyborców najważniejsze postanowienia nowej ordynacji wyborczej.

JAK GŁOSOWAĆ?

Trzeba zaznaczyć, że tym razem wyborca postawiony został wobec znacznie trudniejszego zadania, niż to miało miejsce przy wyborach poprzednich. O ile dawniej wystarczyło, aby wyborca wypowiedział się za jedną listą reprezentującą pewien program społeczno-polityczny, o tyle obecnie wyborca może wywrzeć wpływ na skład osobowy Rady Miejskiej. Ten nowy system oparty w dodatku na podziale miasta na okręgi wyborcze, komplikuje jeszcze bardziej samą procedurę głosowania. I dlatego najlepiej, by wyborcy głosowali na kartkach otrzymanych z Komitetu Bloku Odrodzenia Gospodarczego Wilna, bez wprowadzania w nich jakichkolwiek poprawek lub dopisków.

Należy przypomnieć, że przy obecnych wyborach teren miasta podzielony został na 6 okręgów i 66 obwodów. Prawo głosu ma każdy kto ukończył 24 lata przed rozpisanem wyborów, a więc przed dniem 2 maja b. r. i mieszka na obszarze W. M. Wilna przynajmniej jeden rok t. j. od 2 maja 1933 r. Obowiązek rocznego zamieszkania nie dotyczy urzędników państwowych i samorządowych, duchowieństwa i wojskowych z wodowych, jak również członków ich rodzin.

TECHNIKA GŁOSOWANIA.

Najaktualniejszą w tej chwili jest sprawa głosowania i dlatego raz jeszcze zastanówmy się nad techniką oddawania głosów. Głosowanie odbywać się będzie w lokalach Komisji Obwodowych, adres których, jak również nr. obvodu i okręgu do którego zaliczony został dany dom lub posesja, wyborca znajdzie na obwieszczeniach Głównej Komisji Wyborczej, obficie rozklejonych na ulicach miasta.

Jeżeli chodzi o sposób wypełnienia karty, to najważniejszą rzeczą jest, aby karty te były koloru białego i aby zawierały nazwiska kandydatów z jednej listy wyborczej w danym okręgu. Jeżeli tym warunkom stanie się zadość, głos nie może być nieważny, nawet gdyby na karcie nie było ani numeru, ani

nazwy danej listy. Najważniejszy nacisk położyć należy na nazwiska kandydatów. Wyborca może wypisać tyle nazwisk kandydatów na karcie głosowania, ilu radnych ma prawo wybrać jego okręg. Dla informacji przypominamy, że **okręg I wybiera — 12 radnych, okręg II — 12, III — 13, IV — 9, V — 7, i okręg VI — 11 radnych.**

OBWIESZCZENIA GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Wczoraj wieczorem zostały rozplakotowane na mieście obwieszczenia Głównej Komisji Wyborczej dla każdego z 6 okręgów oddzielnie z wyszczególnieniem list zatwierdzonych. Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym Głównej Komisja Wyborcza na ogólną ilość zgłoszonych 52 list kandydackich unieważniła tylko 3, zatwierdzając 39. Wzmiankowane obwieszczenia zawierają pozbawienie spisu kandydatów wszystkich ważnych list, szczegółowe adresy Komisji Obwodowych, gdzie odbywać się będzie głosowanie oraz pouczenie dla wyborców, w jaki sposób należy głosować.

GŁOSOWANIE ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE OD GODZ. 9 RANO DO GODZ. 19 (7 WIECZ.)

Pozostaje więc tylko zaapelować raz jeszcze do wyborców, **by ani jeden głos nie został zmarnowany. Wszyscy w dn. 10 czerwca ławą do urn wyborczych — tworzyć nową erę w dziejach samorządu wileńskiego — erę odrodzenia gospodarczego i mroźszej pracy dla dobra miasta, dla dobra ogółu.**

Wice P. P. S. Przekształcił się w zebranie przedwyborcze 1-ki

Wczoraj wieczorem w dzielnicy Kalwaryjskiej odbywał się wiec zorganizowany przez P. P. S. i Związki Zawodowe. Wynik wiecu dosadnie świadczy o nastrojach panujących wśród szerokiego ogółu wyborców. Gdy słuchacze zorientowali się, że mówcy agitują za oddawaniem głosów na listy P. P. S. zaczęli wyrażać swoje niezadowolenie. Rozległy się wrocie okrzyki, raz poraz sywały się zarzuty „gorzkiej prawdy“, wyrzucano prośbom: partyjniactwo, zakłamanie się, nieróbstwo. Widząc tak stanowczą i solidarną postawę całej sali, agitatorzy, obawiając się przykrych dla siebie konsekwencji — pośpiesznie uciekali. Rozległy się okrzyki na c. 46 listy nr. 1 i wiec zwołany przez PPS wola zebranych przekształcił się na zebranie przedwyborcze Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, upływając w niezamąconym spokoju i skupieniu. Zebrani powzięli rezolucję solidarnego oddania głosów na listę nr. 1.

Wypadek ten świadczy wymownie jak daleko posunęło się uświadomienie szerokich mas i jak niewdzięczną wśród nich pracę mają opozycyjni działacze partyjni.

WIELKI WIEC POCZTOWCÓW

W poniedziałek dnia 4 bm. w świetlicy Poczтового P. W. w godzinach wieczornych odbył się wielki wiec pocztowców, którzy przybyli tam wraz z rodzinami w ilości kilkuset osób.

Wice zagaił dyrektor okręgu poczty inż. Nowicki, następnie przemawiali pp. vice-prezes Zarządu Głównego Poczto- go P. W., poseł Stanisław Dobrzański i nac. Czysowski na temat roli pracownika państwowego w pracy samorządowej i o obowiązkach tegoż w stosunku do zagadnień samorządowych w ogóle, a w szczególności do nadchodzących wyborów.

W zakończeniu na zebraniu uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 4 czerwca b. r., pocztowcy na zebraniu publicznym w świetlicy pocztowej w Wilnie jednogłośnie uchwalają:

- 1) głosować w dniu wyborów do samorządu miast z Wilna na listę Bloku Gospodarczego Odrodzenia;
- 2) skutecznie wpływać na swoich krewnych i znajomych, aby głosowali na kandydatów, wystawionych na liście Nr. 1“.

Okręg V — dzielnica Nowy Świat.

1) **Inż. Henryk Jenz** — obecny wiceprezydent miasta i kierownik Sekcji Technicznej Magistratu, poprzednio kierownik W-ku Kanalizacji i Wodociągów w Zarządzie Miejskim, dał się poznać na obydwo swoich stanowiskach jako dobry organizator, nieprzeciętny fachowiec, przewidujący projektodawca i oszczędny w dysponowaniu majątkiem miejskim, realizator przedsięwziętych przez się prac w zakresie swego resortu. Mimo ciężkich obecnie warunków gospodarczych, które nie oszczędziły oczywiście, także i naszego miasta, p. inż. Jenz zdołał zrealizować cały szereg ważnych w szczególności dla zdrowia miasta inwestycji, wzbogacając Wilno w wiele niezbędnych, nowoczesnych urządzeń cywilizacyjnych, i przyczyniając się tem bardzo do ułatwienia życia jego mieszkańcom.

2) **P. Józef Juchniewicz** — maszynista kolejowy, wysunięty przez organizację kolejarską.

3) **P. Stanisław Walter** — urzędnik kolejowy, wysunięty przez te same organizacje.

4) **P. Tadeusz Pazowski** — urzędnik pocztowy, popularny w życiu organizacyjnym, zawodowym i społecznym i pilny pracownik.

5) **P. Stanisław Turlo** — dyrektor Centralnej Kasy Spół. Roln., znany i zasłużony organizator i działacz spółdzielczy.

7) **Dr. Witold Umiastowski** — lekarz, wysunięty przez szereg organizacji (jak Zw. Właścicieli Drobn. i Średn. Nieruchomości, Organizację kolejową, Z. O. R. i inne).

8) **P. Paweł Odynieć** — urzędnik Państwowego Banku Roln., wysunięty przez Unję Zw. Pracowników Państw.

9) **P. Stanisław Chrystowski** — farmaceuta, wysunięty przez Zw. Inwalidów.

10) **P. Wanda Kunciewiczówna** — nauczycielka, wysunięta przez organizację kobiecą.

11) **P. Jan Bohdziewicz** — szofer, delegat Zjedn. Robotn. Zw. Zawod.

12) **P. Bolesław Konopacki** — rolnik, wysunięty przez dzielnicę Porubanek.

13) **P. Marjan Girjotas** — urzędnik kolejowy, kandyduje z dzielnicy Subocz.

14) **P. Rudolf Błkner** — ogólnie znany właściciel zakładu kamieniarskiego, wysunięty przez Izbę Rzemieślniczą z Zw. Cechów.

15) **P. Antoni Boćkowski** — ze Zw. Właśc. Średn. i Drobn. Nieruchomości z dzielnicy nowowiejskiej.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI OBYWATELSKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO BLOKU GOSPODARCZEGO ORODZENIA WILNA zwraca się sekretarjat Komitetu z prośbą o przybywanie ich prezesów lub delegatów do Sekretariatu BBWR, dzisiaj, 6 b. m., w godzinach popołudniowych, dla porozumienia się w sprawach wyborczych.

Pracownicy umysłowi a wybory do Rady Miejskiej.

Na dorocznym Walnem Zgromadzeniu Wileńskiej Rady Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych żywo omawiana była sprawa udziału Prezydium Rady w akcji wyborczej do Rady Miejskiej, oraz dysktowano nad dokonaniem faktem przystąpienia Prezydium Rady Okręgowej do Gospodarczego Bloku Odrodzenia m. Wilna. Po obszernej dyskusji, w której zabierał głos P. P. L. Grabowski, A. Pudło, P. Sediukiewicz i inni, uchwalono wniosek zgłoszony przez P. Pawła Sediukiewicza, iż Walne Zgromadzenie akceptuje posunięcie dokonane przez Prezydium i uchwała przeprowadzić szeroką akcję propagandową na terenach zarówno związkowych jak i prywatnych, by wszystkie głosy były oddane na listę Nr. 1 Bloku Gospodarczego Odrodzenia m. Wilna.

Na liście Nr. 1 figuruje 2 przedstawicieli Rady Okręgowej w osobach pp. Pawła Odyńca i Aleksandra Pudła.

Ponadto został uchwalony wniosek wydania odezwy do wyborców na koszt własny.

Ustępującemu Prezydium udzielono absolutorium.

Na tem zebraniu dokonano również wyboru nowego Prezydium Rady Okręgowej, do której weszli pp.: Leonard Grabowski, Aleksander Pudło, Paweł Sediukiewicz, Karol Jarmołowski, Wiktor Kirchner, Józef Kościubkiewicz, Tułow-ski, Makarewicz, Tryburski, Stanisław Jurecki i p. Budrewicz.

Okręg VI — dzielnica Antokol.

1) **P. Teodor Nagurski** — kierownik Biura Statystycznego w Magistracie, posiadający, dzięki swemu stanowisku, wyczerpującą znajomość spraw miejskich, zaś dzięki swemu wyższemu wykształceniu w zakresie spraw ekonomicznych, także i odpowiednią wiedzę o rzeczach, dotyczących się również i zasad racjonalnej, planowej gospodarki miejskiej. Energiczny administrator, zdolny naukowiec, jest autorem szeregu prac z dziedziny gospodarczej.

2) **P. Kazimierz Luboński** — administrator wydawnictwa, jest popularnym w Wilnie autorem feljetonów na temat codziennych spraw miejskich, p. t. „Co nas boli“, wygłaszanych przez niego pod pseudonimem „Mik“ przez radio.

3) **P. Stanisław Wojtkiewicz** — mierniczy, młody i bardzo czynny pracownik społeczny, prezes Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego w Wilnie.

4) **Inż. Justyn Cywiński** — prezes jednej z najliczniejszych organizacji w mieście — Zw. Właścicieli Drobn. i Średn. Nieruchomości — wykładowca w Państwowym Banku Antokolskiego.

5) **Dr. Władysław Prażmowski** — kierownik Państwowego Zakładu Higieny, wysunięty przez dzielnicę Zarzecze i Zw. Lekarzy.

6) **Dr. Jadwiga Suszyńska-Kwasowcowa** — lekarka, kierowniczka Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, dobrze znana wśród ludności Antokola, której chętnie niesie bardzo często bezinteresowną pomoc lekarską, a niekiedy nawet materialną.

7) **Dr. Seweryn Wysłouch** — docent Uniwersytetu, prawnik, utalentowany naukowiec, autor wielu prac, badacz zagadnień gospodarczych Wilna i Wileńszczyzny.

8) **P. Wiktor Pieślak** — kupiec, b. radny miejski, przedstawiciel Zw. Detalicznych Kupców i Przemysł. Chrześcijan.

9) **P. Adam Skarżyński** — dyrektor Chrześcijańskiego Banku Antokolskiego.

10) **P. Ferdynand Tracz** — nauczyciel, zasłużony i popularny działacz społeczny, zwłszcza w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, wysunięty jest przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

11) **P. Stanisław Selens** — sędzia S. Okr. w Wilnie, kandydujący z ramienia Z. O. R.

12) **P. Teresa Jurgielewiczowa** — wysunięta przez organizację kobiecą, zasłużona działaczka w dawnej pracy niepodległościowej, oraz współczesnej akcji społecznej pomocy ubogim, bezrobotnym.

13) **Dr. Stanisław Wroński** — urzędnik Kuratorium, kandydujący z ramienia Komitetu Opiek Rodzicielskich.

14) **P. Władysław Bronakowski** — urzędnik państwowy, kandydujący z ramienia Stow. Urzędników Skarbowych.

15) **P. Henryk Grabek** — urzędnik pocztowy, wysunięty przez dzielnicę Zarzecze.

16) **P. Ludwik Piszezek** — urzędnik pocztowy, kandydujący z ramienia Zw. Właśc. Drobn. i Średn. Nieruchomości, Zw. Pracown. Poczt. i innych oraz dzielnicy Zarzecze.

17) **P. Bronisław Śniechowski** — urzędnik prywatny, wysunięty przez Zw. Lokatorów.

18) **P. Stefan Burhardt** — bibliotekarz.

19) **P. Józef Bessaraba** — pracownik spółdzielczy wysunięty przez dzielnicę Zarzecze.

20) **P. Anna Kamińska** — higienistka, kierowniczka żłobka dla niemowląt, wysunięta przez organizację kobiecą i dzielnicę Antokola.

21) **P. Józef Czesław Czyż** — urzędnik, wysunięty przez Zw. Właśc. Drobn. i Średn. Nieruchomości.

22) **P. Władysław Zubowicz** — Podstarszy Cechu Szewców, wysunięty przez Izbę Rzemieślniczą z Zw. Cechów.

23) **P. Władysław Łojewski** — wysunięty przez dzielnicę Antokol.

Przedwyborcze zebrania informacyjne Bloku Gospodarczego.

W dniu dzisiejszym — w środę dnia 6 czerwca — odbędzie się następujące zebrania Bloku Gosp. Odr. Wilna:

Zarzecze 15 — przemawiają p. p.: mec. J. Kopeć i J. Sulima, początek o godz. 18.

Monopol Spirytusowy (Ponarska 63) przemawiają p. p.: Izorowa i Korsak-Dobrzańska, — początek o godz. 16.

Zawalna 2 — przemawiają p. p.: poseł Wł. Kamiński i T. Nagurski, początek o godz. 20.

Kolejowa 19 — przemawiają p. p.: pose. Wł. Kamiński i L. Naimski, początek o godz. 17.

Stolarska 5 — przemawiają p. p.: K. Luboński i A. Skarżyński, poc. o godz. 19.

Ogińskiego 14 — przemawiają p. p.: J. Sulima i Bronisław Śniechowski, poc. o godz. 18.

PAPE DACHOWA „KORIOLIT“, „BARWOLIT“, ASEALT, LEPNIK, CARBOLINEUM

poleca **Fabryka Tektury Dachowej Emil Kuźnicki** Sp. Akc. w Oświęcimiu

Biuro Sprzed. i Skład Fabr. „CERAMIKA“ w Wilnie, ul. Zawalna 26, tel. 16-35



Po wyroku skazującym Piotra Kownackiego

Znamy wszyscy metody, jakimi posługuje się narodowa demokracja w walce z swoimi przeciwnikami. Oszczercstwo i kalumnia są ulubioną „bronią“ tego ugrupowania. Proces, w którym pociągnięty do odpowiedzialności przez p. Topór-Wąsowskiego zasiadł p. Piotr Kownacki w sądzie okręgowym na ławie oskarżonych, jest nowym a oczywistym tych metod endeckich dowodem.

Endecja traci wpływy wśród młodzieży, z którą łączyła tyle przecieży nadziei. Nie kto inny, tylko sam Roman Dmowski pisał przed trzema laty: „Świt lepszego jutra“, że oto większość młodzieży polskiej duszą i ciałem oddana jest narodowej demokracji i że upłynie niewiele lat, a zapanują niepodzielnie w Polsce endecy poprostu dlatego, iż młode pokolenie do nich należy. A tymczasem? Walą się złudzenia jedne po drugich, idą secesje i rozłamy. Likwidować trzeba słodkie nadzieje dojścia przez młodzież do władzy.

O co chodziło w procesie p. Kownackiego? Jest w Wilnie prywatna szkoła zawodowa typu więcej niż średniego — Szkoła Ta była przez „Handlowo-Gospodarczych“ opanowana. Od góry do dołu — przy nielicznych wyjątkach — wszystko było tam endeckie: dyrektor, nauczyciele, młodzież. Jak stwierdził świadek Henryk Urbanek, który był członkiem Obwiespolu, wskazania jak, co i kiedy robić należały szły ze sztabu endeckiego przy ul. Orzeszkowej i z mieszkania prywatnego p. Kownackiego, przywódcy młodzieży obwiespolskiej. Czasy były takie, że na przykład znaleźć amatora na przemówienie w czasie uroczystości szkolnej w dniu 19 marca było prawie niemożliwością. Wszelkie uliczne wystąpienia endeckie odbywały się z reguły przy wybitnym udziale młodzieży instytutowej. W czasie awantur przeciwżydowskich z przed lat kilku, widzieliśmy to na własne oczy. Ostatnie gromadne wystąpienie przeciwżydowskie tej młodzieży miało miejsce w listopadzie 1932 r. w związku z rocznicą śmierci s. p. Wacławskiego. Większość manifestantów, biorących udział w nabożeństwie żałobnym, a później w pochodzie na cmentarz — byli to słuchacze i słuchaczki I. N. H. G., którzy samowolnie wykłady opuścili. Przewodził im i całe wystąpienie organizował słuchacz Wacław Kijak, wydany w następstwie z Instytutu, a później — jak przed sądem zeznał — ponoć przez p. Kuratora zpowrotem przyjęty. Rządy w Bratniej Pomocy, od której w Instytucie zależny był rozwój całego życia organizacyjnego młodzieży, znajdowały się niepodzielnie w rękach endeckich. Jak widzimy, oblicze polityczne Instytut miał jaknajbardziej wyraźne.

Przewód sądowy odsłonił inne jeszcze oblicze Instytutu. Okazuje się, że w tej szkole endeckiej było bardzo wesoło i niekoniecznie, jak na szkołę, moralnie. Świadkowie Woźniak, Urbanek i Fiszer stwierdzili, że wódka lała się tam strumieniami. Nie jest to wyrażenie przejawiskawione (o ile sobie przypominamy, użył go również przewodniczący sądu w czasie przewodu), gdyż była ona wszędzie: w czasie szkolnych uroczystości, na sobotnich zebraniach towarzyskich słuchaczy, na zebraniach Bratniej Pomocy, na egzaminach. Endek, dyrektor Instytutu, Pawłowski, sam zaprowadził pod rękę dobranego słuchacza na egzamin, zachęcając go do zdawania tegoż. Wstawiony słuchacz egzamin zdał. Pili uczniowie i razem z nimi pili nauczyciele, przyczem nikt się tam nie gorszył, ani za złe uważał.

Zalążamy reprodukcję fotografii, która nam w rękę wpadła, a która jest ciekawym dokumentem chwili. Grupa — to profesorowie i słuchacze Instytutu na obchodzie wigilijnym w dniu 17-ym grudnia 1930 r. W pierwszym rzędzie siedzą m. in. panowie: dyrektor szkoły endek Pawłowski, późniejszy dyrektor endek Fedorowicz. Są i inektorzy świadkowie p. Kownackiego z procesu jak np. endeczki Kossowska i Załazkowska. Po lewej stronie dwóch słuchaczy trzyma transparent sporej wielkości, a na nim narysowana butelka i wypisane hasło: pij, pij, pij bracie! Każdy przyzna, że jak na szkołę, bez względu na jej stopień, jest to in-

scenizacja wymowna. O „wigilii“ tej mówili świadkowie Woźniak i Urbanek (obaj znajdujący się w sfotografowanej grupie), że pili tam słuchacze wraz z nauczycielami, że wielu było wstawionych.

Energja młodzieży, wychowywanej w endeckim Instytucie przez narodową demokrację, nie tylko uzewnętrzniała się w piciu. Stałym zjawiskiem były tam także bijatyki. I to jakie jeszcze! Na jednej z sobót naprzykład słuchacze tak się dokumentnie pobili, że jednego z kolegów zrzucano ze schodów i wybito mu dwa zęby. A słynne burdy poza murami uczelni, że przypominamy choćby głośnie swojego czasu rozbiście kiosków żydowskich na drugich targach północnych przez słuchaczy Instytutu dokonane!

Tak to „cnotliwi“ narodowi demokraci, którzy, reprezentowani przez p. Kownackiego, o zdrowie moralne młodzieży upominać się mieli odwagę, młodzież tę w murach uczelni swojej



„Pij, pij, pij bracie!“
Szkolna uroczystość wigilijna w Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarczych kiedy panowali tam endecy.

na pożytek narodu wychowywali. A działo się tak w przeważnej mierze za pieniądze państwowe, gdyż Instytut duże subwencje z kuratorjum otrzymywał.

W te rozbudzone, najzupełniej ułożone oraz ustalone przez narodo-demokratycznych wychowawców młodzieży stosunki trafił w jesieni 1931 r. p. Topór-Wąsowski. Walka rozpoczęła się od razu. Jako kurator Legionu Młodych p. Topór-Wąsowski współpracował z młodzieżą nad rozwojem tej organizacji. Wybory do Bratniej Pomocy na wiosnę 1932 r. dały większość Legionowi Młodych. P. Kownacki, który jak wiemy z

zeznań św. Urbanka, kierował bezpośrednio obwiespolakami, działającymi w Instytucie — był zaskoczony. Powiedział swoim adherentom: czekajmy co zrobią! I doczekał się! Walne Zgromadzenie słuchaczy Bratniej Pomocy Instytutu w kwietniu 1933 r. przez aklamację, wśród entuzjazmu i kwiatów dziękowało Legionowi Młodych za rządy w Bratniej Pomocy. Dziękował mu też wobec zgromadzenia kurator Br. Pom. prof. Dzenajewicz! Ani jeden głos opozycji harmonij tej nie zepsuł!

Trzeba było za wszelką cenę podjąć próbę usunięcia groźnego przeciwnika, tembardziej, że p. Topór-Wąsowski jako członek Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej, prawnego właściciela Instytutu — towarzystwo to opanował. Znajdowało się ono poprzednio całkowicie w rękach endeckich. Groziła zupełna zagłada wpływów w szkole. w swojej własnej, endeckiej szkole.

Do palszego rozwoju awantury nie dopuścił leg. Paluch, który zasłonił sobą Bryczka i dyscyplina organizacyjna Legionu Młodych. Choć sprowokowany — Legion na awanturę nie poszedł. Wyłącznie Legionowi zasługą było, że zebranie Bratniej Pomocy słuchaczy Instytutu nie zamieniło się w ogólną bijatykę. To są fakty, których nawet zeznania świadków p. Kownackiego zmienić nie były w stanie.

W szeregu artykułów, drukowanych w maju roku zeszłego na łamach redagowanego przez siebie „Głosu Wileńskiego“, rozpoczął p. Kownacki kampanję przeciwko Legionowi Młodych i p. Topór-Wąsowskiemu. Insynuacje, oszczerstwa i fałsze, przeplatając się wzajemnie, były wdzięcznym tworzywem dla w imię „dobra młodzieży“ podjętej roboty.

Zasiadł za nią p. Kownacki na ławie oskarżonych i został skazany: wyrok sądowy zaaplikował mu łącznej kary 2 tygodnie aresztu i 300 zł. grzywny. Nie poraz pierwszy zresztą.

W czasie procesu udało się p. Kownackiemu przeprowadzić jeden tylko „dowód prawdy“: naświetlić ohydne stosunki, jakie w Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarczych z czasów niepodzielnych rządów endeckich, a przed przyjściem Legionu Młodych i p. Topór-Wąsowskiego tam panowały. Proces do kompromitacji, w które tak bardzo obfitują dla endecji ostatnie czasy — dodał nową.

Tyle o endekach. Z konieczności powiedzieć musimy kilka słów o ich wspólnikach — mocarstwowcach. Grupa ta, licząca przed wyborami do Bratniej Pomocy słuchaczy I. N. H. G. wraz z sympatykami około 25 osób na ogólną liczbę słuchaczy około 250 zwróciła się do Legionu o współdziałanie, na co się Legion zgodził. Mocarstwowiec postawił jednak humorystyczne warunki: na siedem miejsc w zarządzie Bratniaka dla nich cztery wraz z prezesem — trzy dla Legionu. Na te warunki Legion się oczywiście nie zgodził, ofiarowując mocarstwowcom dwa miejsca. Panowie mocarstwowcy — młodzież prorządowa — wybrali sojusz z endekami. To co czytamy w „Tygodniku Akademickim“ („Słowo“ z dn. 27.V. 34) w artykule „Losy Bratniaka I.N.H.G.“, że o „bloku z endekami nonsensem byłoby mówić“, wyglądało całkiem inaczej. Blok ten istniał i działał ręką w rękę: solidarnie. Tak stwierdził wyraźnie przewodzący. „Mocarstwowiec klótni endeka z legionistą przypatrują się z uśmiechem bezstronności“, jak czytamy w wymienionym artykule, my zaś współpracownicy antyrządowego endeka z prorządowym mocarstwowcem przypatrujemy się ze wstrętem.

R.

Z MUZYKI.

Zofja Żmigród - Fedyczkowska. Chór „Echo“. — Koncert chóru łotewskiego.

Pomimo, że nieprzyjemne jest pisanie krytycznych sprawozdań z koncertów dobroczynnych, jednak szczególną wartość artystyczną koncertu na rzecz ofiar klęski nieurodzaju upoważnia sprawozdawcę do wypowiedzenia słów oceny. Przedewszystkiem należy się organizatorom uznanie za zaproszenie do wykonania koncertu tylko dwóch, ale zato wartościowych, wykonawców. Najlepiej wileński chór „Echo“ umie wprowadzić w swoją interpretację więcej ciepła i swobodnego ożywienia, niż to miało miejsce na omawianym koncercie, jednakże sprawiedliwość każe zaznaczyć że brak ten wypływał raczej z nastroju i charakteru wybranych pieśni. Bo sprawa w ich odśpiewaniu stała pod batutą prof. Kalinowskiego na solidnym poziomie.

Solistką koncertu była p. Żmigród - Fedyczkowska, goszcząca na estradzie wileńskiej zdaje się po raz pierwszy. Po mimo widocznej niedyspozycji głosu, w wykonaniu p. Fedyczkowskiej czuć było śpiewaczkę, panującą nad swymi wokalnymi z całą świadomością dobrego muzyka. Głos rozległy, podatny do zmian dynamicznych, poddawał się umiejętnie wymaganiom frazowania, za wodził tylko nieco przy koloraturze; płastyka frazowania i mimiki niejaka jas-

krawością zdradzała raczej śpiewaczkę sceniczną, niż pieśniarkę estradową, to też arje operowe z „Halki“, „Manon“, „Turandot“, „Lolite“ i in. wypadły szczególnie efektownie.

Akompanjował bardzo sprawnie do bogatego programu p. Chones.

* * *

W ubiegłą niedzielę koncertował w Wilnie znany chór łotewski pod dyktando Reitera. Pamiętamy ten znakomity zespół z występu przed kilku laty.

Występ ostatni utrwalił wśród słuchaczy przekonanie, iż jest to prawdziwie doskonały zespół, którego może pozazdrościć małemu państwu jego znaczenie większa sąsiadka. Małe to, ale widocznie dostatecznie oświecone państwo śnać dobrze zdaje sobie sprawę z doniosłej wagi takiego czynnika propagandowego, jakim jest międzynarodowy język muzyki, i nie szczędi racjonalnego poparcia sprawom kultury muzycznej u siebie w kraju, oraz jej pokazom poza granicami Łotwy.

Podniosłe wrażenia, odbierane na koncercie chóru łotewskiego z estrady mieszały się raz poraz rozbudzonemu poczuciu żalu i goryczy: że u nas jest inaczej, jak kompromitująco inaczej.

A. W.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

D Z I S

o godz. 8 30 wiecz.

ORŁÓW

z występem Janiny Kulczyckiej.

Ceny letnie

Zjazd „Szóstaków“.

W dniu 3-cim b. m. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów „Koła Szóstaków“. W obradach zjazdu, któremu przewodniczył prezes dr. Henryk Gruber, wzięli udział pp. gen. Orlicz-Dreszer, woj. Rożniecki, wiceprezes Strzegocki, dr. Jakubowski, płk. Kamski, płk. Światłowski, płk. Rudolf, płk. Berling i znaczna ilość oficerów i szeregowych 6 p. p. Leg.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, oraz telegramy do generałów Edwarda Rydz-Śmigłego, Mieczysława Norwida-Neugebauera i Felicjana Sławoj-Skłodkowskiego.

Obrady toczyły się przez cały dzień, poczem zjazd uchwalił wytyczne dalszej pracy i wybrał nowy zarząd „Koła Szóstaków“, w którego skład weszli: gen. Orlicz-Dreszer jako przewodniczący, a jako członkowie ppłk. Engel, prezes Gruber, płk. Kamski, dżr. Krzyżkowski, mjr. Ostrowski, wiceprezes Strzegocki i mjr. Wojciechowski, a jako przewodniczący poszczególnych komisji płk. Biesteck, ppłk. Ciałosz, ppłk. Nowosielski, płk. Rudolf i płk. Zaborowski.

Wieczorem w saloonach kasyna Sztabu Głównego odbyło się zebranie towarzyskie urozmaicone bogatym programem artystycznym, które zgromadziło wielu „Szóstaków“ zamieszkałych w stolicy. (Iskra).

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Granatem przez okno.

W majątku Zaucie pow. dziśniejskiego do pokoju sypialnego właściciela tego majątku Leonarda Kario nieznanego sprawcę rzucił przez okno granat ręczny. Granat nie wybuchł, wybił jedynie szybę i upadł na parapet okna.

Szkielet w lesie pod Brasławiem.

Z Brasławia donoszą, że w lesie koło kolumny Kłotowo znalazły dzieci przypadkowo szkielet człowieka, jeszcze ze śladami ubrania.

O tajemniczym szkielecie zawiadomiono policję, która natychmiast wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Podczas oględzin szkieleta zostało stwierdzone, że brakuje mu rąk, prawej nogi i lewej stopy.

Jedynie łachmany na szkielecie naprowadziły policję na stwierdzenie tożsamości osobnika, którego szczątki przypadkowo zostały odnale-

zione. Na miejsce wydarzenia wyjechały organa policyjne śledcze, które przeprowadzają dokładne dochodzenie. Granat i miejsce czynu zabezpieczono.

zione.

W ten sposób udało się ustalić, że jest to szkielet zaginionego przed pół rokiem Jakóba Szandurskiego, b. mieszkańca Kłotowa. Krewni Szandurskiego stwierdzili z całą stanowczością, że poznają jego ubranie.

Podczas dochodzenia wyszło najaw, że Jakób Szadurski został zabity przez jednego z krewnych, podczas sprzeczki na tle majątkowym.

Dalsze dochodzenie w sprawie tajemniczego zgonu Szadurskiego w toku. (c)

Nowo-Święciany.

XI TYDZIEŃ L. O. P. P. KOLEJOWEGO

Tydzień LOPP. miał następujący przebieg: 9 maja b. r. wieczorem ruszył capstrzyk orkiestry K. P. W. z udziałem Kolejowej Straży pożarnej w maskach ulicami miasta. Tegoż dnia przedstawił nie p. t. „Dla L. O. P. P. wszystko“ i za bawę w Ognisku K. P. W.

Dnia 17 maja b. r. przybył wagon O. P. Gaz, który był widziany przez miejscową ludność, wieczorem zaś w Ognisku K. P. W. wyświetlono film propagandowy, połączony z odczytem. Odczyt wygłoszony był przez fachowych prelegentów p. p. Jackiewicza i Dudycza, delegowanych przez Wojewódzki Kolejowy Komitet LOPP.

Dnia 19 maja b. r. na zakończenia tygodnia odbyło się znów przedstawienie w Ognisku K.P.W. p. t. „Do Challenge'u wszyscy“ i zabawa. Miejscowe Koło L. O. P. P. kolejowe dając dwa przedstawienia o treści propagandowej spełniło swoje zadanie, gdyż widowiska takie, za barwione humorem i miejscową satyrą zostały mile przyjęte przez publiczność. Koło Pań LOPP. (dopiero niedawno zorganizowana placówka) wykazało także swoje życie. Panie urządziły bufet na dwie zabawy, w tem dla pierwszej zabawy własnym kosztem, czem w znacznym stopniu przyczyniły się do powiększenia dochodu na LOPP. Na szczególną uwagę zasługuje to, że dział propagandowy, kierowany przez instruktora OPG. p. Równiaka Seweryna, zdobył 58 członków z pośród pracowników dziennych, (etatowi i stali niemal wszyscy są członkami) Koła Pań powiększyło swoje grono o 11 członkiń. Z przedstawień oraz ze sprzedaży znaczków przez poszczególne urzędy kolejowe Na wo - Święciany dały na LOPP. około 200 złotych w XI tygodniu.

Głębokie.

PRZYBYCIE CADYKA SZNEJERSONA.

Dnia 4 b. m. o godz. 8 wiecz. przybył do Głębokiego cadyk Szejerson. W związku z jego przyjazdem zjechało kilkadziesiąt rabinów

z okolicznych miejscowości. Na spotkanie jego do Wilna wyjechał z Głębokiego rabin Kuper-szloch. Na dworcu i przyległych ulicach witały cadyka tysiące współwyznawców. Zaraz po przyjeździe cadyk udał się do synagogi t. zw. Lubuwickiej, gdzie odbyło się nabożeństwo. Po był cadyka Szejersona w Głębokiem potrwa kilkanaście dni, w czasie których cadyk będzie wygłaszał kazania i udzielał zgłaszającym się do niego błogosławieństwa.

Podbrodzie.

ŚWIĘTO STRZELECKIE.

W dniu 27 maja b. r. Przebrodzie było świadkiem podniosłej uroczystości święta strzeleckiego. Młoda kompania przebrodzka przez złożenie przyrzeczenia strzeleckiego weszła w szeregi wielkiej rodziny obywateli, na których sztandarze jest wypisane: „Przez czyn — do potęgi Państwa“.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością: p. St. Trytek — starosta powiatowy, prezes Pow. Z. S., p. P. Piałucha — inspektor szkolny, komendant Pow. P. W. kpt. E. Tokarski, oraz w/z kom. Pow. Z. S. — komp. K. Hercun. Po uroczystym nabożeństwie odbyło się w obecności tysięcznej rzeszy miejscowego społeczeństwa przyrzeczenie strzeleckie, które odebrał prezes Pow. Z. S. Podniosła to była chwila, gdy zwarte szeregi strzeleckie w skupieniu powtarzały słowa przyrzeczenia, poczem wznieśli gromki okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, pochwycony przez zebranych.

Następnie odbyła się przy dźwiękach orkiestry 19 Baonu K. O. P. defilada, prowadzona przez komp. R. Moskwę, którą odebrały władze strzeleckie z p. starostą na czele. Po wspólnym obiedzie odbyły się zawody lekkoatletyczne i rozgrywki siatkówki.

Zainteresowanie społeczeństwa ogromne. Znaczący należy, że w tym samym dniu odbyło się „Święto Pieśni“, którego program wypełniła dziesiątka szkolna.

Całość uroczystości pozostawiła niezatarte wrażenie. S. Adamezyk.

Czyn furjata

Matusiewicz Jan, m-c wsi Pietraszki, gm. budzławskiej, umysłowo chory, pod wpływem szalu, poranił siekierą żonę swą, Anielę, a następnie pobił swego szwagra Rusakiewicza, poczem popełnił samobójstwo przez utopienie się w rzece Serwecz. Zwłoki Matusiewicza wydobyto.

Urodzaj na jagody

Dotkliwie majowe chłody ze wszystkich ogrodowych jarzyn oszczędziły tylko truskawki i czereśnie, których podaż na rynkach wileńskich i w sklepach jest spora.

W dniu wczorajszym ceny truskawek na targach wileńskich notowane były od zł. 1.20 do 1.40 za 1 kg.

Posiedzenie Powiatowej Komisji Przysposobienia Rol. pow. Wileńsko-Trockiego.

Dnia 29 maja r. b. odbyło się posiedzenie P. K. P. R., na którym dokonano wyboru władz na rok 1934 w osobach: na miejsce ustępującego prezesa p. Falewicza Jana Marcina został wybrany przez O. T. O. i K. R. p. Zukowski Stefan — wiceprezes OTO i KR; na wiceprezesa został wybrany jednogłośnie przez członków Komisji p. Imiela — dyrektor Szkoły Roln. w Bukiszkach; na sekretarza p. Żywiecki Edward kierownik OTO i KR. Komisja w r. b. przyjęła do obsłużenia od Związku Młodzieży Polskiej 80 zespołów konkursów rolniczych, od Związku Młodz. Wilejskiej 44 zespoły, od Związku Strzeleckiego 12 zespołów, razem 136 zesp. z 1061 uczestnikami.

Uczestnikom konkursów rolniczych fachowych porad udzielać będą Szkoły Rol. w Antowili i Bukiszkach oraz fachowy personel OTO i KR i Związku Młodzieży Polskiej.

Sprostowanie.

Od Zarządu Z. P. O. K. w Wilejce otrzymujemy poniższe z prośbą o umieszczenie (red.).

W związku ze wzmianką, umieszczoną w powyższym piśmie Pańskim z dnia 27 maja 1934 roku — prostujemy pewną nieścisłość, a mianowicie: W przemówieniu swoim na zakończenie Kursu gospodarstwa domowego w Wilejce, urządanego przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiół w dniu 18 maja r. b., p. Starosta Przepańkowski nie wspominał o zmianach dokonanych w Zarządzie ZPOK, a podkreślił jedynie znaczenie tego Kursu dla społeczeństwa m. Wilejki i organizacji.

O regionalne badania historyczne w Nowogródzczyźnie.

Bogata przeszłość Ziemi Nowogródzkiej leży dotychczas prawie nieporuszoną ugorę. To co stanowi wspólną kartę dziejów naszej ziemi, Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej — zostało objęte badaniami historyków polskich. To co przynależy samej Ziemi Nowogródzkiej, jej dzieje regionalne, coraz bardziej odchodzą w zapomnienie. Butwieją na strychach i w piwnicach stare kroniki i dokumenta, skazane na zagładę z niedbaństwa lub przez ciemnotę. Zresztą lwia część poszła już z dymem dworów, strawionych ogniem światowej wojny. Temu co pozostało, jak najtroskliwsza należy opieka. I nie tylko opieka. Pożółkłe karty muszą ożyć pod baczynym okiem miłośnika przeszłości i wydać mu tajemnice minionej doli i niedoli Ziemi Nowogródzkiej.

Tysiąc i jedna kwestja czeka na wyświeślenie i zbadanie; dzieje dworów Nowogródzczyzny, dzieje jej włościan, dzieje regionalnego udziału Ziemi Nowogródzkiej w przedrozbiorowej i porozbiorowej historii Polski i Litwy od Minowe aż do ostatnich walk o Niepodległość, dzieje szkolnictwa nowogródzkiego, które budziło pierwsze ognie genialnej duszy, historia miast i miasteczek, handlu i Żydów, dzieje nowogródzkich

Stan chorób na Wileńszczyźnie

W dniach od 27 maja do 2 czerwca r. b. na terenie Wileńszczyzny zanotowano: 2 wypadki duru brzuszego, 15 duru płamistego (2 śmiertelne), 15 plonicy, 7 błonicy, 1 zapalenia opon mózgowych, 47 odry, 2 róży (1 śmiertelny), 24 krztuśca, 1 zimnicy, 26 gruźlicy (5 śmiertelnych), 50 jaglicy i 1 grypy.

Teatr Eksperymentalny w Mołodecznie i Wilejce.

Znany ze swych występów na terenie Wileńszczyzny Powszechny BBWR Zespół Teatru Eksperymentalnego w Wilnie, a ostatnio słyszany przez Polskie Radio w swym słuchowskim, które notabene zjednało mu wiele sympatyków, wystąpi w dniu 9 czerwca w Mołodecznie i 10 zaś w Wilejce Powiatowej z przebojowym koncertem-rewją.

Sympatyczny ten zespół w jednym wieczorze zadowolony najwybredniejszych melomanów, postanowił bowiem połączyć w swym programie muzykę operową, operetkową i lekką; zaprodukuje również utwory i kompozycje własne, fragmenty ze swej operetki morskiej i lotniczej.

W koncercie biorą udział czołowe siły zespołu, ulubieńcy naszej publiczności z pp.: Janiną Pławską, Leonardem Lwiczem, Bohdanem Adurowiczem, Zygmunt Rawa i Januszem Białoskorskim na czele.

Koncert wzbudził już zrozumiałe zainteresowanie w obu tych miastach.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic...

Tatarów i Karaimów, oddźwięki reformacji na gruncie nowogródzkim, przeszłość zabytków architektonicznych: Zamkiem Nowogródzkim w pierwszym rzędzie i wiele, wiele innych.

Urodzony sceptyk wyprowadzi z tego wnioski, że wobec takiego ogromu materiału skromne indywidualne wysiłki nie mają racji bytu.

Urodzony optymista z tym większym odczuciem wartości każdego poczynania przyjmie chętny udział w pilnej pracy. Będzie miał rację, tak jak mają ją wszyscy ci, którzy wierzą, że każdy ból minionych dni można i trzeba rozpogodzić jasnym uśmiechem jutra i znajdzie u niego tem łatwiej zrozumienie myśli, że, aby przeszłość kochać i szanować, trzeba ją znać, a więc badać. Do spełnienia tego zadania siłą rzeczy są powołani w pierwszym rzędzie nauczyciele historii, rozproszeni w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich na terenie województwa nowogródzkiego. Nie jest to liczny zastęp, ale przy dobrych chęciach mógłby wiele zdziałać. Gościnne szpalty „Kurjera“ dają zawsze możliwość podania do publicznej wiadomości osiągniętych wyników. Jest potrzeba i są możliwości — dobrej woli nie powinno zabraknąć tembardziej.

Dymitr Sak.

PETER KRAYE

22

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Peer zrobił ruch, jakby zamierzał rozdzielić kołki, lecz Elma powstrzymała go lekkim skinieniem ręki.

— Mam wrażenie, że tu już wszyscy wiedzą o tem. A pani, jeśli się nie mylę, jest miss Nancy Rouve, narzeczona pana Peltona?

Nancy wybuchnęła złym śmiechem:

— Doskonale parowane uderzenie, łaskawi pan! Ale chybione! Z Jackiem zaprzyjaźniłem się jeszcze w Chinach, a teraz jestem z panem Jesperem, którego pani się ośmiela nawet tu poszukiwać! Podziwiam odwagę pani z towarzystwa, bo tę część społeczeństwa reprezentują tu wyłącznie mężowie!

Elma uśmiechnęła się i spoglądała takim wzrokiem, że Nancy z trudnością mogła go wytrzymać.

— Rozumiem, że pani się myli. Zapewniam, że pani jest rzeczywiście w wielkim błędzie!

— Ach, tak? W takim razie byłoby dobrze, gdyby pani była uprzejmą, możliwie prędko sprostować ten błąd, bo nie dam sobie odbić Peera, nawet takiej pani, która na mnie patrzy, jak na zadżumioną!

Elma nie straciła spokoju. W duchu była bardzo zdziwiona, skąd się wzięła ta uległość.

— To są mocne słowa i przytem nieszczerze! Pani sama w nie nie wierzy, miss Rouve! Przychodzę tu tak, jakbym poszła i pójść wszędzie, gdzie będę miała nadzieję zebrać jakiejkolwiek wiadomości o mężu, który zginął bez wieści; o egzystencji pani dowiedziałam się dopiero dziś od pana Peltona i, jak widzę, też zostałam fałszywie poinformowana.

Swobodnym i naturalnym ruchem odwróciła się do Chińczyka:

— Mam wrażenie, żeśmy się wszyscy zaplątali w sieci nieporozumień i pomyłek. Rozmawiamy różnymi językami, boimy się szczerości, jak zdemaskowania.

Ho-Tseng odpowiedział z łagodnym uśmiechem:

— To jest właściwością ludzkiej mowy i do pewnego stopnia kultury. Niema siły, która potrafiłaby bez istnienia nieporozumień wyjaśnić, otworzyć oczy, lub przekonać kogokolwiek. Z drugiej strony pomyłki,

podobne dzisiejszym, nie są trudne do sprostowania, jak sądzą właśnie ci, którzy je popełniają.

Nastąpiła krótsza przerwa, pełna zakłopotania i nerwowego napięcia. Nancy pierwsza przerwała milczenie. Zapytała z taką ostrożnością, jakby się obawiała odpowiedzi:

— Więc pani naprawdę przyjechała z powodu męża? Mogę w to uwierzyć?

Elma wyciągnęła rękę, którą Nancy ujęła niezdecydowanie:

— Daję pani słowo, że to jest jedyną i prawdziwą przyczyną mej podróży, a nie zwykły przypadek, jak pani przypuszcza!

Wówczas Nancy zwróciła się do Peera, który podczas tej rozmowy nie odezwał się ani jednym słowem:

— Dlaczego milczysz?

Wzruszył ramionami:

— Cóż ja mogę powiedzieć? Nigdy nie twierdziłem, że jest inaczej, niż mówi pani Hooge.

— Ale to wygląda inaczej, zupełnie inaczej, mój kochany! Twoja tajemniczość w stosunku do mnie i wogóle do wszystkich...

— Któż to są ci wszyscy? Może mister Pelton?

Wiadomości gospodarcze

Pogłoski o przywozie trzody chlewnej z zachodu.

W ostatnich dniach miejscowe sfery rolnicze zostały zaniepokojone pogłoską jakoby znaczne partie trzody chlewnej miały być przerzucone z zachodniej Polski na rynek wileński, dla odciążenia tamtejszych rynków, które w rzeczywistości przeładowane są dziś wyżej wymienionym towarem rzeźnym.

Z najbardziej miarodajnych źródeł mianowicie z Wileńskiej Izby Rolniczej dowiadujemy się, że pogłoski powyższe nie mają podstaw, któreby mogły uzasadnić możliwość podobnego faktu jakiegokolwiek względami gospodarczymi. Nieznaczna bowiem różnica cen występująca na rynkach zachodnich i wileńskim, na korzyść tego ostatniego, wyklucza możliwość przywozu trzody chlewnej z tak znacznych odległości na rynek wileński, tembardziej, że wysokość kosztów związanych z transportem żywca, zgóry przekreśla dla handlu jakąkolwiek korzystną kalkulację w tym względzie.

Wycieczki rolnicze.

Okręgowe T-wo Org. i Kółek Roln. pow. Wileńsko-Trockiego organizuje wycieczkę rolniczą do następujących miejscowości i terminach: 1) dnia 17 czerwca r. b. do drobnych gospodarstw przykładowych pp. Jodziewiczów w Sielunach i Stefanowiczów Karola w Miciunach gm. gierwackiej. Zbiórka wycieczkowiczów w dn. 17.VI r. b. przy urzędzie gminnym w Gierwiatach o godz. 9 rano. 2) Dnia 24 czerwca r. b. do drobnego gospodarstwa przykładowego p. Kowalskiego Jana w Dobrej Woli gm. pdrzeńskiej. Dojazd wycieczkowiczów furmankami, oraz autobusem z Wilna. Zbiórka na autobus o godz. 6.30 rano dnia 24.VI na placu Orzeszkowej w Wilnie. Koszt biletu autobusowego w obie strony 3 zł. od osoby. 3) Dnia 30 czerwca r. b. do Stacji Doświadczelnej w Bieniakoniach. Dojazd wycieczkowiczów furmankami i koleją z Wilna. Dojazd furmankami z bliższych miejscowości, koleją z dalszych. Wyjazd koleją dn. 30 czerwca o godz. 7.30 rano, powrót wieczorem. Koszt biletu kolejowego w obie strony 6 zł. 3 Ogr. od uczestnika.

Zapisy na wycieczki i bliższych informacjach udziela OTO i KR Wilno, Wileńska 12 do dnia 15 czerwca na pierwszą wycieczkę i do dnia 20 czerwca na drugą i trzecią. Chcący wziąć udział w wycieczkach winni nadesłać zadatek w wysokości kosztu biletu w jedną stronę.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 5 czerwca 1934 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I standart 14.71. Żyto II standart 14.26. Mąka żytnia 55% 24-24.50. Mąka żytnia 65% 20.20.50. Mąka żytnia razowa 17.50. Gryka zbierana 19.21.

Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 20-21.50. Jęczmień na kaszę zbierany 14-15.50. Owies standartowy 16-17. Mąka pszenna 0000 A luks. 34-36. Mąka żytnia siatkowa 17.50-18. Otręby żytnie 9.50-10.50. Otręby pszenne mł. 10-10.50. Lubin niebieski 6.50-7.

Len — bez zmian.

Zniżki teatralne dla czytelników

NOWEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄZEK

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

Ostatnie nowości.

Warunki przystępne.

KURJER SPORTOWY

Raid Włoski cyklistów.



Zawodnicy włoskiego rajdu cyklistów przybywają na ósmy etap.

Pożegnanie płk. Z. Wendy.

W najbliższym czasie odbędzie się dawno zapowiadana uroczystość sportowa pożegnania płk. Z. Wendy, który został przeniesiony do Warszawy.

Pożegnanie organizuje specjalnie włoniony komitet, na czele którego stoi p. prezydent Dr. W. Maleszewski. Uroczystość pożegnania odbędzie się w salach kasyna garnizonowego. Udział w niej będą mogli brać wszyscy sportowcy wileńscy z poszczególnych organizacji sportowych i wychowania fizycznego, którym rozesłane zostaną zaproszenia.

Celem zaproszenia do Wilna na mającą się odbyć uroczystość uda się delegac

ja komitetu w osobach p. mjr. Z. Lan-
kaua i red. J. Niecieckiego, która w War-
szawie w porozumieniu z płk. Wendą u-
stali dzień pożegnania. W każdym bądź
razie pożegnanie odbędzie się nie póź-
niej jak 14 czerwca.

W dniu pożegnania płk. Wendzie wre-
czony zostanie piękny album pamiątko-
wy z fotografiami sportowymi i ze znacz-
kami klubowymi, które gustownie zosta-
ły ułożone przez art. malarza p. Horyda.
Nadmienić trzeba, że Miejski Komitet W.
F. doceniając wielkie zasługi sportowe
płk. Wendy, postanowił ufundować na-
rodę przechodnią jego imienia. Nagroda
przyznawana będzie rok rocznie za naj-
lepszy wynik sportowy wilanina.

Skład Polski na mecz lekkoatletyczny z Włochami

Został już ustalony ostatecznie skład repre-
zentacji Polski na mecz lekkoatletyczny z Wło-
chami. Mecz ten odbędzie się 17 b. m. w Rzy-
mie. Zanim jednak nastąpi wyjazd naszych za-
wodników do Rzymu, to 10 b. m. część ich star-
tować będzie w Berlinie na zawodach akade-
mickich.

Reprezentacja Polski przedstawia się nastę-
pująco: 100 m. Biniakowski, Trojanowski, 400
m. Biniakowski, Drozdowski, 1500 m. Sidorow-
icz, Kuźmicki, 5000 m. Kusociński, Fiatka, 110
m. Trojanowski, Nowosielski, 400 m. płotki
Kostrzewski, Maszewski, sztafeta olimpijska:
Kostrzewski, Biniakowski, Drozdowski i Tro-

janowski II, skok w dal Sikorski, Nowak, skok
wzwyż Plawczyk, Chmiel, skok o tyczce Sznaj-
der, Kluk, oszczep Mikrut, Lokajski, kula Hel-
jasz Siedlecki, dysk Heljasz, Siedlecki i trój-
skok Sikorski, Lukhaus.

Program poszczególnych konkurencyj może
jeszcze ulec zmianie, bo Włosi nie na wszystkie
konkurencje zgadzają się. W każdym bądź ra-
zie my wilaninie będziemy mieli w tej wielo-
nej reprezentacji swego przedstawiciela w oso-
bie dr. Sidorowicza, znajdującego się teraz
w lepszej formie od Kusocińskiego, którego
drugi już raz pokonał w sztafecie na dystansie
1000 mtr.

Śmiała wyprawa wilanina

Dr. Wacław Korabiewicz, znany w Wilnie
propagator turystyki wyrusza dn. 15 lipca r. b.
z Kołomyi żaglowym kajakiem do Szanghaju.
Trasa prowadzi Prutem, Czarnym Morzem, Bos-
forem, morzem Marmara, następnie cieśniną
Dardaneelską, morzem Egejskim, morzem Śród-
ziemnym, rzeką Eufrat do zatoki Perskiej, a
stamtąd oceanem Indyjskim do Indji, rzekami
Ind i Ganges do Sjamu, Annamu i morzem Chin
skiem do Szanghaju. Wyprawa obliczona jest
na 2 lata.

Dr. Wacław Korabiewicz jest członkiem Z.

H. P. W roku 1928 zdobywa on mistrzostwo
turystyczne PZTW. W r. 1929 odbywa wyprawę
z Polski do Stambułu kajakiem, a w następ-
nym roku tym samym kajakiem kontynuuje po-
dróż ze Stambułu. W 1931 roku dr. Korabie-
wicz jako lekarz statku szkolnego „Dar Pomo-
rza” zwiedza Afrykę, Amerykę Południową i
państwa skandynawskie. Obecnie jednak dr.
Korabiewicz uważając widocznie wyprawę stat-
kiem za zbyt monotonna, organizuje sobie ka-
jakową wyprawę do Szanghaju.

Powszechne zawody łuczne i strzelecko marszowe.

Wzorem lat ubiegłych w dniach 7, 8, 9 i 10
czerwca 1934 r. odbędzie się w Wilnie pod protek-
toratem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. do-
roczne zawody „Powszechne” zespołowe i indy-
widualne strzeleckie i łuczne, oraz zawody mar-
szowe ze strzelaniem o mistrzostwo miasta Wil-
na.

W zawodach „Powszechnych” indywidual-
nych mogą wziąć udział wszyscy obywatele
miasta Wilna zarówno panie jak i panowie, zaś
w zawodach powszechnych zespołowych tylko
ci obywatele (łki), którzy (re) przynajmniej od
3 miesięcy należą do jakiejś organizacji upra-
wiającej strzelectwo względnie łucznictwo.

Szczegółowych informacji odnośnie do po-
wyższych zawodów udziela Komenda Obwodu
P. W. 5 p. p. Leg. w Wilnie ul. Dąbrowskiego 1
m. 2 w godzinach urzędowania od 8 do 12 i od
17 do 20.

Obóz żeglarski w Trokach.

Akademicki Związek Morski R. P. podaje do
wiadomości, że zapisy na obóz żeglarski w Tro-
kach są przyjmowane do dnia 5 czerwca włącznie.

* * *

W okresie od dnia 15 do 29 czerwca odbędzie
się w Gdyni kurs instruktorski praktyki żeglars-
kiej Zgłoszenia są przyjmowane do dnia 5-go
czerwca włącznie.

* * *

Zgłoszenia na obóz morski w Jastarni są
przyjmowane na turnus lipcowy do dnia 15
czerwca, na turnus sierpniowy do dnia 19-go
czerwca włącznie.

Poza terminami żadnych zgłoszeń przyjmo-
wać się nie będzie.

Bliższych informacji udziela sekretariat A.
Z. M. we wtorki i piątki od godz. 17 do 18 w
lokalu przy ul. Zygmuntowskiej 16, tel. 10-25.

Sport w Mejszagole.

W Mejszagole zorganizowano lekcję pokazo-
wą przeprowadzaną ćwiczeń fizycznych. Lek-
cja ta została przeprowadzona przez instruktora
wileńskiego Ośrodka WF plutonowego A. Sa-
dowskiego. Program lekcji przewidywał lekko-
atletykę, gry i ćwiczenia na POS.

Sportem w Mejszagole bardzo żywo intere-
suje się por. Skorski. Najwięcej inicjatywy wy-
kazuje miejscowy Zw. Strzelecki, który propa-
guje na prowincji POS. Niedawno został w Mejs-
zagole zawiązany zastęp małych strzelczyków,
których jest już w Mejszagole kilkunastu. Mali
ci chłopcy z dzieciinną rozkoszą bawią się piłką,
biegają; słowem uczyniają z młodu uprawiać
sport. Propagandę sportu szerzy również w Mejs-
zagole Policja na czele ze st. przodownikiem
Grzesiakiem.

Mejszagole niebawem ma otrzymać pierwszy
boisko sportowe. Znany ziemianin wileński p.
Houwaldt ofiarował kawałek rozległego terenu,
na którym staną urządzenia sportowe.

Wittman mistrzem Estonji w tenisie.

TALLIN, (Pat). Wittman, mistrz
Warszawy w tenisie, zdobył po raz drugi
mistrzostwo w tenisie Estonji, bijąc Es-
tończyka Lasna i zdobywając po raz
drugi puchar ufundowany przez Machi-
bbina.

Walasiewiczówna wraca do Polski.

WARSZAWA, (PAT). — W ubiegłą sobotę
Stanisława Walasiewiczówna opuściła Nowy
York, udając się w powrotną drogę do Polski.
Walasiewiczówna wraca do kraju na „Pulas-
kim” i prawdopodobnie przybędzie dnia 16 bm.
Pierwszy jej start nastąpi dnia 24 bm. na mie-
dzynarodowych zawodach lekkoatletycznych o
mistrzostwo Warszawy.

Przecież mogłaś zauważyć, że przekreśla każde nasze
słowo, aby wykombinować jakąś nową podłość!

Teraz Peer zmienił ton, mówił szorstko, prawie
gniewnie; nawet Ho-Tseng był zdziwiony.

Nagle Elma spostrzegła, że dotąd trzyma rękę
Nancy, ale nie uczyniła żadnego ruchu, żeby ją wy-
puścić. Tymczasem Nancy ciągnęła dalej, jakby nie
słyszała ostatnich słów Peera:

— Nie, Peer, tak łatwo ty się nie wykręcisz!
Przedewszystkiem nie było co ukrywać, nawet przed
Jackiem. Oczywiście, on zwrócił uwagę na twoje
szczególne zachowanie się, a krętać i unikanie
wszelkich rozmów na ten temat dały mu podstawę do
tego, by cię drażnić i obrażać. Innego tłumaczenia nie
znajduję!

Podniosła nieznacznie głos, ale jej słowa bez li-
tości chłostały Peera, nie mogącego oderwać oczu od
podłogi:

— Masz nieczyste sumienie, Peer! Tak jest! Nie
znam przyczyny, nie wiem, czy spotkanie z panią Ho-
oge było kwestją przypadku, czy tak los zrzucił —
niemniej wszystko się zaczęło właśnie od tego mo-
mentu. Masz nieczyste sumienie i jednocześnie coś cię
powstrzymuje, by poprostu stąd uciec...

Peer podniósł głowę. W jego spojrzeniu było tyle
przerażenia, że mimowoli wystraszona Nancy jeszcze
więcej przysunęła się do Elmy. Obydwie kobiety sta-
ły jak przyjaciółki, jak wcale do siebie niepodobne
siostry i spoglądały na Peera Jespera. Ho-Tseng za-
stył w bezruchu jak posąg i o jego obecności zapo-
mniano.

Elma powiedziała cicho:

— Znał Hendrika...

Peer potwierdził:

— Tak, i teraz będę pani towarzyszył na poszu-
kiwania — jeśli tylko żyje, znajdziemy go, a wówczas.
Jak echo obie kobiety powtórzyły:

— A wówczas?

— ...będę wiedział, na czym znów przychwyce
Jacka Peltona. Niejedno zauważyłem w ciągu ostat-
nich tygodni.

Nie nie rozumiejąc, spojrzała Elma na Nancy
i spotkała niemniej pytający wzrok. Co Peer chciał
przez to powiedzieć?

Dla Elmy Hooge najważniejszym było, że tym
razem Jesper, zdawało się ostatecznie, postanowił
towarzyszyć jej. Trudno było przewidzieć, jak przy-
jmie Nancy tę decyzję, jak zareaguje kobieta, otwarcie

się przyznająca, że naprawdę kocha tego jasnowło-
sego Jutlandczyka.

Odsunęła się łagodnie od Nancy i zapytała Peera:

— Mogę wyjechać bardzo prędko, przedewszyst-
kiem chciałabym zobaczyć dwóch plantatorów, któ-
rzy byli pasażerami „Malabara” i następnie przed
zwiedzeniem Borneo obejrzeć miejsce katastrofy. Pan
może też prędko wyjechać?

Jego spojrzenie prześlizgnęło się obok i padło na
Nancy, która bez kropli krwi w twarzy, przyglądała
mu się w milczeniu. Spokojnie odpowiedział:

— Muszę móc. Jestem do dyspozycji pani. Spró-
buję wszystko wyjaśnić Nancy.

Lecz miss Rouve nie tak łatwo było zbyć obiet-
nicami. Wyciągnęła rękę do Elmy:

— Mam nadzieję i nawet pewność, że się zoba-
czymy przed wyjazdem pani. Chciałabym jeszcze po-
rozmawiać z panią.

Zwróciła się do Peera:

— Jadę do domu i sądzę, że napewno wpadniesz do
mnie jeszcze dziś. Będę czekała.

(D. c. n.)

Kursy krajoznawcze dla nauczycielstwa.

Kurs krajoznawczy poznania Wilna. Program kursu obejmuje Historię sztuki i kultury Wilna. Wiadomości z etnologii Wileńszczyzny. Rzut oka na geografję i geologję Wileńszczyzny. Rzut oka na sytuację gospodarczą wileńską. Bogactwa naturalne Wileńszczyzny. Kurs odbędzie się w Wilnie, w czasie od 17 do 30 czerwca r. b. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione w szkolnym schronisku wycieczkowym w Wilnie, ul. Dominikańska 3/5 za opłatą dziennie — 3 zł., albo za cały kurs — 40 zł.

Kurs żeglarski nad Naroczą (największe jezioro w Polsce). Grupa żeńska i męska w czasie od 2 do 22 lipca r. b. Dojazd do st. kol. Kobylinki, a następnie do miejsc kursu — 3 km. Program kursu obejmuje: codzienną gimnastykę, wiosłowanie na kajakach, pływanie, żeglarstwo i gry sportowe. Zakwaterowanie i utrzymanie w szkolnym schronisku za opłatą za cały kurs — 50 zł.

Wycieczka po województwach: wileńskim, nowogródzkim i białostockim w czasie od 2 sierpnia do 15 sierpnia r. b. Program zwiedzania obejmuje: Wilno, Narocz, Troki, Druśkieniki, Grodno, Augustów, Suwałki, Wigry, Nowogródek i Świeże. Koszt utrzymania, noclegi i zwiedzania wyniosą około 45 zł., przejazdu do Wilna po przez wszystkie miejscowości do Śwież — 20 zł., tak, że ogółem koszt wycieczki wyniesie około 65 zł. Punkt zborny dla wycieczki w dn. 2 sierpnia r. b. w Wilnie, w szkolnym schronisku wycieczkowym, ul. Dominikańska 3/5, a rozwiązanie wycieczki w dn. 14 sierpnia r. b. nad Świeżem.

Uwagi ogólne: W organizowanych kursach i wycieczkach mogą brać udział nauczyciele ze wszystkich szkół z terenu całej Rzeczypospolitej. Przez opłatę poprzednio przy każdym kursie wymienionych, każdy z uczestników (czek) obowiązany jest wpłacić tytułem wpisowego 15 zł. (piętnaście złotych).

Zgłoszenia na kurs należy przysyłać w terminie do 10 czerwca r. b. do Komisji Wycieczkowej Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie, ul. Wolana 10. Do zgłoszenia

należy dołączyć znaczek pocztowy za 30 gr. na odpowiedź i dowód wpłacenia wpisowego, bez czego zgłoszenie nie będzie rozpatrywane i po zostanie bez odpowiedzi. Wpłaty należy uskutecznić tylko przez P. K. O. na Nr. 60150, konto Komisji Wycieczkowej Kuratorium Okr. Szk. Wil. Wpisowe oraz opłaty mogą być wnoszone częściami, w dowolnych ratach, z tem aby całość była wniesiona — wpisowe do 10. VI b. r., a inne opłaty nie później niż pierwszego dnia kursu (wycieczki).

Każdy z uczestników (czek) przed 15 czerwca r. b. otrzyma kartę przyjęcia na kurs (wycieczkę), na podstawie której otrzyma od najbliższej Komendy WF i PW zlecenie na przejazd, uprawniające do przejazdu według taryfy wojskowej (około 20% normalnej opłaty) na kurs (wycieczkę) i powrót do miejsca zamieszkania.

Korzystajcie z kuracji ryczałtowych w Zdrojowisku solankowym i borowinowym INOWROCŁAW

Harakiri zakazane

Rząd japoński ostatnio wydał rozporządzenie, na mocy którego wszelkie próby obywateli Nipponu skrócenia sobie życia zapomocą harakiri, będą karane długoletnim więzieniem. Harakiri uznane zostało za przestępstwo i odtąd nie będą go usprawiedliwiali żadne pobudki ideowej natury. Surowej karze podlegać będzie również wszelkie nakłanianie do tego rodzaju dobrowolnej śmierci. Przyczyną, która skłoniła rząd do wydania tego rozporządzenia, była wielka liczba samobójstw i usiłowań popełnienia samobójstwa w ciągu ostatnich miesięcy. W Japonii niebrak ludzi, którzy harakiri uważają za szlachetny środek protestu przeciwko tym lub innym poczynaniom rządu. Są to oczywiście fanatycy, którym się wydaje, że przez samopoświęcenie zdołają wstrząsnąć opinią publiczną i zmusić rząd do zmiany kierunku polityki. W ostatnich czasach harakiri stało się poprostu epidemją. Stwierdzono, że istniały związki i stowarzyszenia, które pouczyły swych członków, jak należy wykonywać ów akt samobójczy.

ROXY | Dziś WIELKA SENSACJA! Na scenie: REWJA

p. t. GWIAZDY nad WILNEM

Królowa Tanga **NOWICKA** Stanisława Artystka Teatru „Morskie Oko“ **NINA BIELICZ** pieśniarka, **BALET CESARSKICH** partner wszechświatowej sławy tancerki Pawłowej, **Stanisław GOZDWA-GOŁĘBIOWSKI** — humorysta, **Marta POPIEŁEWSKA** — tancerka, Kierownik artystyczny i reżyser **SEWERYN - ORLICZ**.

W programie najnowsze przeboje: **REWJA** odbywać się będzie po każdym seansie filmu

Na ekranie: **FORTANCERKA** W rol. gł. **JOHN BOLES** i **NANCY CARROLL**.

Przebojowy film p. t. **FILM PRZEWYŻAJĄCY „ZALEWDIE WCZORAJ”...** Początek seansów: 4, 6 15, 8 30 i 10 35.

Dziś premiera! Genjalna, niedościgniona bohaterka filmu „Csibi“ **Franciszka GAAL** w ostatniej potężniejszej swojej kreacji p. t. **SKANDAL W BUDAPESZCIE**

Role główne męskie: **Szeke Szakali** i **Paweł Horoiger**. NAD PROGRAM: Najnowsze aktualia: Ceny popularne.

CASINO | Dziś sensacyjna premiera! NAJNOWSZY NAJNIESAMOWITZSZY FILM

ZAMEK DUCHÓW W rol. gł. nowy niezwykle czarny gwiazdor Hollywoodu **FENOMENALNY MURZYN William Collier**. Osobliwy film z oryginalnym tematem. CENY MIEJSC NAJNIŻSZE: Balkon od 25 gr. Parter od 50 gr.

HELIOS | Nadzwyczajna premiera! REWELACJA! Nie zważając na sezon letni Dyrekcja kina demonstruje następny wielki przebieg ze „ZŁOTEJ SERII”, śpiewanych szlagerów wiedeńskich, przewyższający „Świat należy do Ciebie” i „Csibi“

PRZYGODA na LIDO

w rol. główn. znakomita para ulubieńców Wiednia: znany śpiewak **Alfred PICCAVER** i prześliczna **Nora Gregor** oraz znany z f. „Świat należy do Ciebie” komik **SZAKAL**. Film mówiony i śpiewany po niemiecku. NAD PROGRAM: **Atrakcje**.

COLOSSEUM | Dziś uroczysta premiera! Największe arcydzieło ostatnich czasów głośnego Guy de Moupassanta p. t. **ORDYNANS**

reżyseria wielkiego mistrza **W. Turzańskiego**. — Na scenie: **Balet, śpiew i aktówka**

REWJA p. t. „Warszawa w Wilnie”. W najnowszych przebojach ulubienica Wilna p. **Grzybowska**. Trio baletowe wykona **Siostry Grey**. Tańce marynarskie i efektowne hiszpańskie. Arcywośła aktówka „**U Pana Podzięła na Podwalu**”. Udział bierze cały zespół. CENY od 25 groszy

OGNIKO | Najpotężniejsze arcydzieło produkcji Sowieckiej Sowkino w Moskwie **BEZDOMNI**

w rolach głównych najwybitniejsi artyści teatrów Moskiewskich. Nad program tygodnik Foxa.

KOEDUKACYJNE KURSY STENOGRFJI WILNO, UL. TROCKA 1

Celem umożliwienia nauczycielom, akademikom, uczniom i in. nauczania się stenografji w krótkim czasie, Kierownictwo Kursów organizuje za zezwoleniem Kuratorium O. Sz. Wil. jednorazowy letni kurs **STENOGRFJI OGÓLNEJ, HANDLOWO-BANKOWEJ I PARLAMENTARNEJ**. Kurs będzie trwał od dn. 15. VI. do 15. IX b. r. Zapisy i informacja w kancelarii (Trocka 1) od 10—2 i 5—7.

AKUSZERKA **Śmiałowska**

przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—17 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajski i wagry.

AKUSZERKA **Marja Laknerowa**

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. przeprowadziła się na ul. J. Jasińskiego 5—20 (obok Sądu).

AKUSZERKA **M. Brzezina**

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzynie, Tomasza Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27.

ZGUBIONO w dniu 5 b. m. o godz. 1-ej w południe wiązankę kluczy. Znalazcę uprasza się o łaskawy zwrot pod adresem Portowa 26—2.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył kredyt na cele przyłączenia domów do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Pożyczki udzielane będą na podstawie podań do Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie wnoszonych za pośrednictwem Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Najwyższa suma pożyczki 5.000 zł. Wyplata pożyczki nastąpi w miarę postępu robót.

Splata pożyczki zasadniczo w trzy miesiące od daty jej uruchomienia z prawem prolongaty na dalsze 7 kwartałów przy spłacie po 12½% kapitału dłużnego kwartalnie.

Oprocentowanie w/g stawek Banku Gospodarstwa Krajowego dla pożyczek terminowych budowlanych z funduszy własnych Banku (obecnie 8% p. a.).

O warunkach ubiegania się o pożyczkę informacje udziela Wydz. Wodoc. Kanalizac. Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lidzie włączniono następujące wpisy:

A. 2308. Firma: Flejszer Zelman. Siedziba Lida, Rynek 20 (stragan). Przedmiot sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Flejszer Zelman zam. Lida, ul. Pereca 12. 7534

A. 2309. Firma: Prauza Stefan. Siedziba Lida, Dworzec kolejowy. Przedmiot bufet I i II klasy. Firma istnieje od 1. VI

1932 roku. Właściciel Prauza Stefan zam. w Lidzie, Dworzec kolejowy. 7535

A. 2310. Firma: Rusiecka Róża. Siedziba Lida, ul. Zamkowa 12. Przedmiot sklep win i wódek. Firma istnieje od 1 stycznia 1928 roku. Właściciel Rusiecka Róża zam. Lida, ul. Zamkowa 12. 7536

A. 2311. Firma: Winkowski Mowsza. Siedziba w Lidzie, ul. Mackiewiczza Nr. 39. Przedmiot sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1931 roku. Właściciel Winkowski Mowsza, zam. w Lidzie, ul. Mackiewiczza 31. 7537

A. 2294. Firma: Mule Dworecki. Przedmiot sprzedaż wyrobów żelaznych. Firma istnieje od 1 stycznia 1934 r. Właściciel firmy Mule Dworecki zam. w Iwju ul. Rynek. 7538

A. 2295. Firma: Dawid Kosowski. Przedmiot detaliczna sprzedaż win i wódek. Firma istnieje od 6 listopada 1933 roku. Właściciel Abram-Dawid Kosowski, zam. w Iwju. 7539

A. 2296. Właściciel firmy Berko i Gierszon Budin i Dwosia Wołpiańska, zam. w Lidzie, „Cukiernia Ameryka” spółka firmowa. Firma istnieje od dnia 1 stycznia 1934 r. Kapitał zakładowy spółki stanowi 2000 zł. którą to kwotę wspólnicy wniesli stosownie do ich udziałów. Budin Berko 800 zł. Budin Gierszon 700 zł. i Wołpiańska Dwosia 500 zł. W skład zarządu spółki wchodzi wszyscy wspólnicy. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czeki, plenipotencje i umowy na dostawę towarów oraz pokwitowania odbioru korespondencji poleconej i telegraficznej, przekazów pieniężnych i przesyłek nadchodzących pocztą i koleją podpisywane będzie spółnik Berko Budin jednoosobowo. Właściciele firmy Berko Budin zam. w Lidzie, 3 Maja Nr. 1 Gierszon Budin zam. w Lidzie ul. Mackiewiczza Nr. 43 i Dwosia Wołpiańska ul. Szklanna Nr. 3. 7540

A. 2297. Właściciel firmy Don Hurwicz i Herman Szmidt, przemysł leśny i tartaczny w Lidzie ul. Zawalna 4. Firma istnieje od 3 stycznia 1934 r. Kapitał zakładowy spółki stanowi 8.000 zł. przyczem Don Hurwicz wniósł 4.800 zł. a Herman Szmidt 3.200 zł. W skład zarządu spółki wchodzi Don Hurwicz i Herman Szmidt. Wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółki jak: umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa winne być podpisywane przez obu spółników pod stemplem firmowym przyczem funkcje kasjera wykonywa Don Hurwicz, korespondencję pocztową i telegraficzną na prawo otrzymywać każdy ze spółników osobno. Za osobiste długi spółników spółka nie odpowiada. Właściciele firmy Don Hurwicz zam. w Lidzie ul. Suwalska Nr. 4, Herman Szmidt zam. w Lidzie Lidzka 28. 7541

Okazyjnie sprzedam SAMOCHÓD

marki „Chevrolet” b. tanio. Oferty do Admin. „Kurjera Wileńskiego” pod „Okazja”

Z powodu wyjazdu

sprzedam dom

drewniany (nowy), wolny od podatków. ul. Bobrujska 8—1.

PLAC

na Zwierzynie sprzedam b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w Administ. „Kurjera Wil.”

Poszukiwany PLAC

15—20 hektarów nie dalej niż 3—4 kilometry od centrum miasta. Piśmienne oferty ze wskazaniem jakości ziemi: Skrzynka poczt. 75 dla G.

Mieszkanie

5 pok. ze wszelkimi wygodami na 1-szym piętrze przy ul. W. Pohulanka 19, do wynajęcia. Dowiedzieć się miesz. 16. tel 188

SŁUŻĄCA

Potrzebna znająca kuchnię jarkę Zgłaszać się od godz. 18 — 20 Plac Metropolitany 3, m. 9.

Z kaucją 300 zł.

poszukuje posady kasjerki, ekspedjentki. Łask. zgł. do Adm. pod „Praca”

Młoda panna

z inteligentnej rodziny poszukuje posady bony do dzieci. Wymagania skromne. Chętnie wyjadą na wieś ul. Legionowa 41 5

KUCHARZ

z 2-letnią praktyką poszukuje pracy na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty: Wilno, ulica Dzielna Nr. 12, A. Gryszczuk.

KUCHARZA

poszukuje na sezon letni Szkolne Schronisko k/Narocza, p. Kobylinki. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw kierować do 10-go czerwca.

Proszę się zwrócić do mojej orkiestry muzycznej, która składa się z 25 osób (mężczyzn). Także posiadam orkiestrę damską, która gra na następujących instrumentach, a mianowicie: fortepjan, saksofon, koncertowe harmonje, jazzband i skrzypce. Ceny najniższe. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Dominikańska 14 m. 3 KAS.

Letnisko

z utrzymaniem nad jeziorem Dryświaty. Inf.: Portowy z. 5 m. 1. Adres Duksty k/Turmont skr. 33 Zasztawl.

„SANATO”

ZEGIESTÓW-ZDRÓJ Pensjonat Djetetyczno-Leczniczny Dra med. L. Piotrowskiego.